

Muzeum
Józefa Ignacego
Kraszewskiego
w Romanowie



Anna Czobodzińska-Przybysławska

MUZEUM
JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO
W ROMANOWIE



Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego
w Romanowie

Redakcja:

Zespół pracowników Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie

(Anna Czobodzińska-Przybysławska,

Halina Kostka-Chybowska, Dominik Litwiniuk)

Opracowanie graficzne: Imagine Studio

Tekst © Copyright Anna Czobodzińska-Przybysławska

*© Copyright Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego
w Romanowie*

Wybór zdjęć:

Anna Czobodzińska-Przybysławska,

Halina Kostka-Chybowska, Dominik Litwiniuk

Fotografie:

*Archiwum Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego
w Romanowie*

Autorzy zdjęć:

Anna Czobodzińska-Przybysławska, Krystin Drozdek,

Andrzej Jaroszewicz, Lucjan Kasprzak, Mariusz Kawecki,

Michał Leszczyński, Tadeusz Żaczek

ISBN: 978-83-905297-4-5

Druk:

Comernet Sp. z o.o.

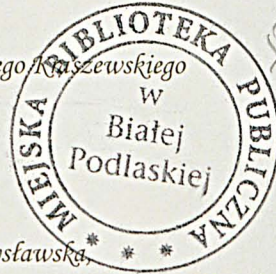
20-439 Lublin, ul. Głuska 6

tel. 81 745 51 04

*Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska*



5 209426000006



126705

069:821.062.n(091)A/2

Spis treści

Wstęp	4
Rozdział I. Romanów – dzieje dworu i muzeum	6
Rozdział II. „Romanów kochany” Józefa Ignacego Kraszewskiego	14
Rozdział III. O Józefie Ignacym Kraszewskim	20
Rozdział IV. Kalendarium życia i twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego	32
Rozdział V. W romanowskim muzeum	42
Rozdział VI. Działalność muzeum	62



Muzeum czynne codziennie prócz poniedziałków
w sezonie letnim (od 1 maja do 30 września):
w godzinach 10.00 – 18.00
poza sezonem:
w godzinach 10.00 – 16.00

Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego
w Romanowie
21-518 Sosnowka
tel./fax (83) 379 30 14
e-mail: muzeum_kraszewskiego@op.pl
www.muzeumjik.prv.pl





Do rąk Państwa trafia właśnie folder poświęcony Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie. Wydawnictwo to służy przybliżeniu postaci wielkiego polskiego pisarza doby romantyzmu i pozytywizmu oraz jego związków z Romanowem.

Romanów to miejsce magiczne, przyciągające urokliwym pięknem i spokojem, z dala od zgiełku codzienności. Przekraczając bramę wjazdową, przenosimy się w przeszłość, by móc poczuć atmosferę ziemiańskiego dworu. Miejsce to bowiem żyje swoim rytmem, a przez to skłania ku refleksji nad takimi wartościami jak talent, piękno, dorobek wytrwałej pracy. Pomaga wypocząć i nabrać sił, poszerzyć wiedzę i pogłębić wiadomości z dziejów literatury XIX wieku.

Wyjątkowość tego miejsca docenił też Józef Ignacy Kraszewski, który w latach młodości w Romanowie przebywał, a potem często go odwiedzał i ciepło wspominał. Widać to w jego zapiskach i powieściach.

Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie to jedyne miejsce poświęcone w całości autorowi „Ulany” w Polsce. Zostało otwarte w 1962 r., zaś od 1999 r. jego organizatorem jest powiat bialski. W swoim zakresie ma

Szanowni Państwo!

przede wszystkim prowadzenie działań związanych z życiem i twórczością Józefa Ignacego Kraszewskiego. Mieści się w zabytkowym zespole dworskim, dawnej siedzibie rodu pisarza. Dwór otacza park z przełomu XVII i XVIII wieku. W skład zespołu wchodzi klasycystyczna murowana kaplica dworska. Atrakcją jest „ławeczka” – pomnik pisarza znajdujący się w głębi parku.

Romanów w swoich zasobach posiada bogaty zbiór rękopisów i dziewiętnastowieczne wydania dzieł J. I. Kraszewskiego, jego rysunki, akwarele i obrazy olejne, fotografie i dokumenty rodzinne a także osobiste przedmioty. Muzeum zgromadziło też prawie kompletny zbiór dzieł pisarza i wiele czasopism, do których pisywał. Na ekspozycji stałej można zapoznać się z twórczością i życiem pisarza oraz jego rodziny, zaś dzięki stylizowanym wnętrzom przekonać się, jak wyglądała codzienność rodziny ziemiańskiej w XIX wieku. W murach muzeum można podziwiać wystawy czasowe związane tematycznie z zakresem działalności placówki. Mają w nim miejsce również sesje naukowe i popularno-naukowe. W salach dworu i w parku prowadzone są lekcje muzealne, odbywają się imprezy plenerowe, koncerty, prelekcje oraz konkursy związane z twórczością auto-

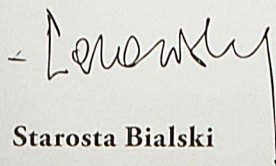
ra „Starej baśni”. Wśród nich najbardziej znanym jest Ogólnopolski Konkurs Literacki im. J. I. Kraszewskiego. Przez prawie pięćdziesiąt lat od utworzenia muzeum może się poszczycić znacznym dorobkiem w tym zakresie. Liczne i cieszące się dużym zainteresowaniem działania związane z edukacją kulturalną i upowszechniające postać J. I. Kraszewskiego oraz jego twórczość świadczą o trosce, jaką dyrektor wraz z pracownikami przykładają do kształtowania odpowiednich postaw wobec narodowej spuścizny oraz do wychowania przez kulturę, wychowania dla kultury.

Na ile jest to możliwe, powiat bialski stara się wspierać działalność muzeum a także otaczać troską zabytkowy zespół dworsko-parkowy. Jak bardzo zmienia się to miejsce, widzą ci, którzy często tu przyjeżdżają.

Ufam, że wydany folder będzie dla Państwa zachętą do odwiedzenia muzeum i skorzystania z jego bogatej oferty kulturalnej oraz muzealnej.

Serdecznie zapraszam Państwa do Romanowa!

Tadeusz Łazowski



Starosta Bialski



Rozdział 1.

Romanów – dzieje dworu i muzeum

Romanów, mała wioska na Południowym Podlasiu, w pobliżu Białej Podlaskiej, Włodawy i Parczewa, leżąca w tej części regionu, który zawsze związany był z Lubelszczyzną, znany jest od dawna jako miejsce, w którym u dziadków ze strony matki, Anny i Błażeja Malskich wychował się jeden z wielkich przedstawicieli polskiej literatury i kultury – Józef Ignacy Kraszewski.

Dzieje miejscowości, jej nazwa i historia założenia dworsko-parkowego związane są z osobą Romana Sanguszki, jednak źródła mówiące o istnieniu tu ośrodka dóbr pochodzą z XVII wieku, kiedy właścicielami Romanowa są przedstawiciele wielkiego magnackiego rodu Sapiechów, który miał na tej ziemi rozległe dobra z ośrodkiem w Kodniu. Sapiehowie zamierzali tu fundować jedną ze swych rezydencji. Założyli rozległy park o charakterze regu-



Romanów – dwór dziadków, litografia z 1861 r., wg rysunku J. I. Kraszewskiego z pierwszej połowy XIX wieku.

larnego, kwatrowego ogrodu włoskiego ze szpalerami grabowymi i centralną aleją świerkową. Park otoczony jest fosą. Założenie ma pewne cechy barokowe – dwór usytuowany jest centralnie między podjazdem i ogrodem a całość jest niezwykle regularnie powiązana z krajobrazem. Do dworskich wsi poprowadzono nowe drogi, przecinające się pod kątem prostym przed wjazdem do dworu. Rozpoczęto tu także budowę pałacu. Prace jednak przerwano po wykonaniu fundamentów i piwnic. Powstał w Romanowie jedynie drewniany dwór myśliwski oraz oficyna.

W 1802 roku od księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny i jej syna Aleksandra dobra romanowskie zakupili Anna i Błażej Malscy. Majątek liczył około 5000 mórg. Malski, niegdyś paż, potem chorąży w korpusie husarii nadwornej za czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego po odejściu ze służby wrócił do stanu ziemiańskiego, najpierw dzierżawiąc na Podlasiu dobra, potem – kupiwszy Romanów, osiadł tu na stałe. Rozbrał myśliwski dwór Sapiechów i na starzych fundamentach w latach 1806 – 1812 wybudował okazały murowany budynek w stylu klasycystycznym. Był to dom parterowy z czterospadowym dachem, krytym gontem. Od frontu miał ganek z czterema kolumnami i trójkątnym daszkiem. Drugi znajdował się od strony parku. Do siedziby dojeżdżało się okrążając dziedziniec, a przed wejściem znajdowała się rampa podjazdowa, ograniczona dość



Kaplica w Romanowie, litografia z 1861 r. wg rysunku J. I. Kraszewskiego z I połowy XIX wieku.

wysokim murem. Taki dwór odziedziczyli w 1847 roku Zofia i Jan Kraszewscy, rodzice pisarza, mieszkający początkowo w Dołhem pod Prużaną na ziemiach białoruskich. Razem z domem mieszkalnym powstała też z fundacji Konstancji Nowomiejskiej murowana, klasycystyczna kaplica pod wezwaniem św. Anny, wzniesiona prawdopodobnie według projektu Jakuba Kubickiego, położona już poza fosą na północnych obrzeżach parku. Kaplica miała początkowo służyć jako miejsce pochówku członków rodu, o czym świadczą wbudowane w cokół nisze grobowe. Jednak groby rodzinne znajdują się na cmentarzu w Wisznicach, a na cokole znajdują się jedynie epitafia rodzinne: pradziada Wojciecha Nowomiejskiego, Zofii z Malskich Kraszewskiej – matki pisarza i Jana Kraszewskiego – ojca, najmłodszego brata pisarza – Kajetana Kra-



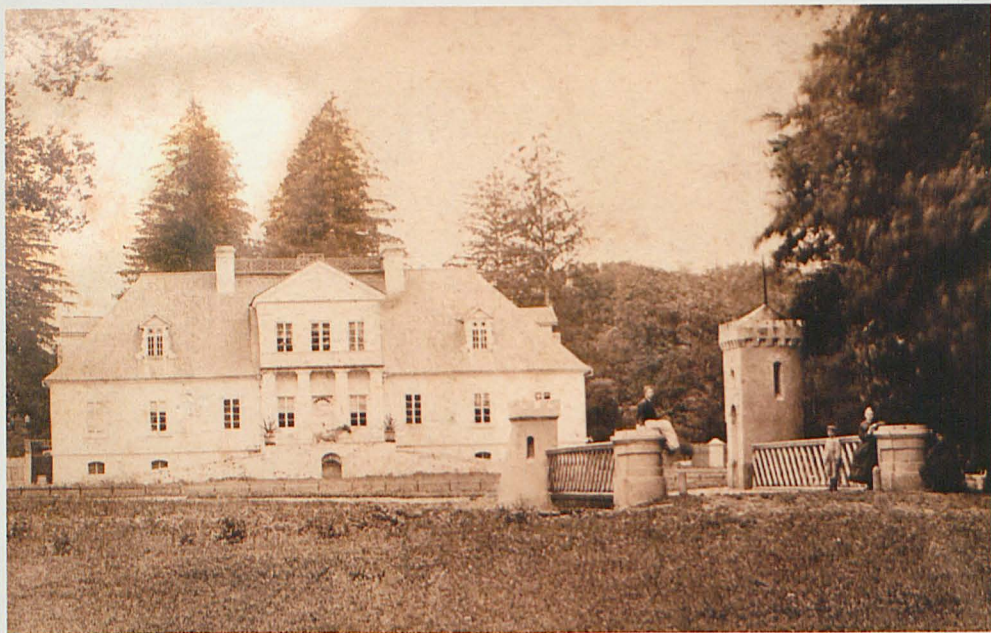
Romanowski park, litografia z 1861 r. wg rysunku J. I. Kraszewskiego z I połowy XIX wieku.

szewskiego i jego żony Marii z Rulikowskich oraz ich syna Krzysztofa. Już w XXI wieku wbudowane zostały też epitafia ostatnich właścicieli dóbr na Romanowie:

Pauliny z Kraszewskich Rościszewskiej, (córki Krzysztofa) i jej męża Jana Rościszewskiego.

Na starym cmentarzu w Wisznicach pochowani są dziadkowie – Anna i Błażej Malscy, prababka Konstancja Nowomiejska oraz matka Zofia Kraszewska, a także Kajetan i jego rodzina, między innymi wnuk Janusz. W Wisznicach spoczęła również Paulina z Kraszewskich Rościszewska, ale już na nowym cmentarzu.

Stary budynek dworu znany z rysunku Wiktora Malskiego, wuja pisarza, mieszkającego w Romanowie żołnierza wojsk napoleońskich, myśliwego i malarza, u którego zapewne utalentowany siostrzeniec pobierał pierwsze nauki rysunku i malarstwa. Rysował go też kilkakrotnie



Dwór w Romanowie za czasów Kajetana Kraszewskiego po przebudowie z 1858 roku, fotografia, około 1870 r.

sam Józef Ignacy. W zbiorach muzeum jest rysunek ołówkiem „Dwór w Romanowie”, drzeworyt z rysunku pisarza oraz litografie z *Albumu widoków rysowanych przez Józefa Ignacego Kraszewskiego. Cz. I. Podlasie*, gdzie są widoki nie tylko domu, ale też kaplicy, parku i oranżerii.

Dwór trzykrotnie zmieniał wygląd, zachowując jednak klasycystyczny charakter. Pierwsza zmiana, najbardziej istotna, dokonała się w 1858 r., kiedy właścicielem Romanowa był wspomniany już najmłodszy brat Józefa Ignacego – Kajetan Kraszewski, pisarz, publicysta, historyk, malarz, muzyk, astronom, kolekcjoner i jednocześnie doskonały gospodarz, światły ziemianin wprowadzający na romanowskie pola maszyny rolnicze i nowe metody gospodarowania. Wzniósł on w parku także ananasarnię i z powodzeniem hodował tu egzotyczne owoce. Odbudowując dwór po pożarze, który strawił dach, dobudował on w części środkowej piętro z dwuspadowym dachem i umieszczonym w tympanonie rodowym herbem Jastrzębiec oraz zagospodarował poddasze, którego pomieszczenia oświetlały wbudowane w dach lukarny. Frontowy ganek został zastąpiony portykiem z kolumnami doryckimi i balkonem, a od strony ogrodu także dodano balkon i taras. Dzięki przebudowie dwór nabrał wyglądu jeszcze bardziej okazałego. W latach siedemdziesiątych powstała także od frontu brama w historycznym stylu.



Krzysztof Kraszewski, właściciel Romanowa w latach 1896 – 1914, z córkami Emilią i Marią; fotografia, około 1905 r.

Piętro i poddasze stanowiły królestwo pana domu. Kajetan miał tu ogromną bibliotekę, a w niej prawie kompletny zbiór dzieł swego wielkiego brata, kroniki, herbarze, dzieła historyczne, astronomiczne, przyrodnicze, prace dotyczące harmonii i akustyki w muzyce. Biblioteka zawierała też niezwykle cenny zbiór rękopisów. Tam też mieściło się obserwatorium astronomiczne i zbiory dzieł sztuki, a wśród nich 80 portretów wielkich postaci z historii narodowej – królowej Bony, Stefana Batorego, Kazimierza Pułaskiego i ostatniego naszego króla – pędzla Bacciarellego.



Paulina z Kraszewskich i Jan Rościszewscy, ostatni właściciele Romanowa; fotografia z 1928 r.

Kajetan kontynuował tradycję babki Anny Malskiej i wuja Wiktora, którzy rozpoczęli gromadzenie biblioteki romanowskiej. W rezultacie Romanów stał się jednym

z najważniejszych ośrodków kultury ziemiańskiej w tej części Podlasia, obok takich miejsc jak Milanów Czetwertyńskich czy Kostomłoty Józefa Łoskiego. Zbiory dzieł sztuki Kajetana zostały zniszczone podczas I wojny. Część książek syn Krzysztof przekazał Bibliotece im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rękopisy natomiast Bibliotece Jagiellońskiej. Instrumentarium astronomiczne trafiło do Muzeum Techniki w Warszawie i tam uległo zagładzie w 1944 roku.

Kajetan zmarł w 1896 roku. Po ojcu odziedziczył dobra romanowskie Krzysztof, który gospodarzył tu do roku 1914. W czasie pierwszej wojny światowej dwór uległ, niewielkim na szczęście, zniszczeniom. Ostatni właściciele – Paulina i Jan Rościszewscy – przy remoncie dokonali pewnych zmian, likwidując między in-



Dwór po zniszczeniach z czasu II wojny, fotografia z 1959 r.



Dwór w Romanowie po odbudowie w latach 1959-1962. Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego.

nymi rampę podjazdową i wprowadzając na jej miejsce szerokie, frontowe schody. Rościszewscy opuścili dobra romanowskie w 1938 roku, sprzedawszy większą część majątku chłopom. Podczas II wojny, w sierpniu 1943, w czasie działań partyzanckich wystawiony na sprzedaż dwór został spalony. W 1944 roku las oraz zespół parkowo-dworski w Romanowie upaństwowiono i na teren parku wprowadziło się Leśnictwo Wisznice. Dzięki temu ocalał zabytkowy drzewostan. Władze leśne zabiegały jednak o rozbiórkę ruin dworu. Na szczęście, dzięki związkom tego miejsca z Józefem Ignacym Kraszewskim, dom nie podzielił losu innych dwo-



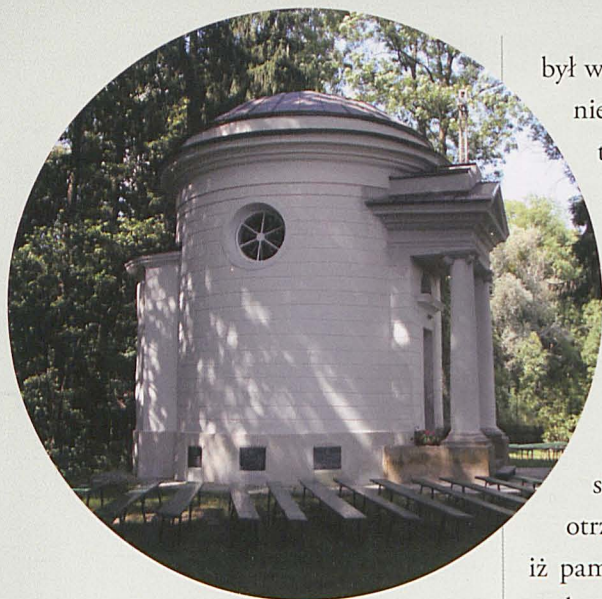
Muzeum. Dwór z przywróconym podjazdem.



Dwór od strony parku, z odbudowanym balkonem.

rów, z którymi niełaskawa historia obeszła się tak okrutnie. Podjęta w 1958 r. przez Wojewódzką Radę Narodową w Lublinie decyzja o odbudowie dworu i powołaniu muzeum pisarza uratowała zabytek.

Remont, przeprowadzony według projektu lubelskiego architekta, inżyniera Czesława Gawdzika, przywrócił budynkowi kształt z okresu międzywojennego. Dopiero w latach 1987-1991 odtworzono podjazd z rampą frontową, taras i balkon od strony ogrodowej oraz pierwotny kształt salonu. W ostatnich latach odremontowano również kaplicę, która otrzy-



Kaplica po remoncie w 2009 roku.

mała dach z blachy miedzianej. Odnowione zostały też tablice epitafijne.

W Romanowie zachował się dość dobrze cały zespół parkowo-dworski. Prócz domu ocalała dworska kaplica, brama wjazdowa oraz park z prastarymi alejami grabowymi i niebotycznymi świerkami, które pamiętają czasy, gdy „biała babka”, czyli prababka pisarza Konstancja, prowadziła pod nimi za rączkę małego Józia.

Z historią Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego wiążą się nierozdzielnie nazwiska Wacława Czecha, Janusza Kraszewskiego oraz Antoniego Trepieńskiego. Pierwszy z nich, nauczyciel i działacz społeczny, rodzinie związany z Romanowem, był inicjatorem działań, które doprowadziły do powstania muzeum. W latach pięćdziesiątych w Powiatowym Domu Kultury we Włodawie, którego

był wówczas kierownikiem, prezentował niezwykle interesujący zbiór pamiątek po pisarzu – własność Janusza Kraszewskiego, wnuka Kajetana, właściciela resztówki folwarku Omszana. Zbiór ten stanowił niewielką, ocalałą z pożogi obu wojen pozostałość kolekcji zgromadzonej niegdyś w Romanowie i Dołhem przez Kajetana i Bogusława Kraszewskich. Wacław Czech otrzymał od właściciela zapewnienie, iż pamiątki zostaną przekazane w darze społeczeństwu, jeśli dwór w Romanowie zostanie dźwignięty z ruin i przeznaczony na muzeum. Po otwarciu Muzeum J. I. Kraszewskiego prezentowany był na pierwszej stałej ekspozycji, która mieściła



Park w Romanowie. Aleja grabowa.



Historyczna brama wjazdowa z 1870 roku.

się początkowo w dwu salach dworu. Wacław Czech został pierwszym dyrektorem placówki.

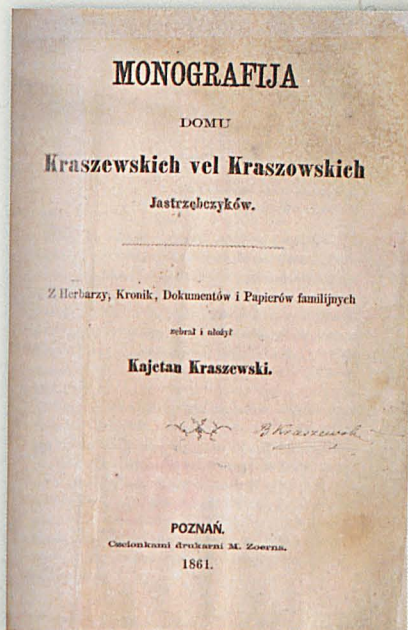
Muzeum w Romanowie wiele zawdzięcza Antoniemu Trepińskiemu, warszawskiemu dziennikarzowi i bibliofilowi, miłośnikowi Kraszewskiego, który przez kilka lat był konsultantem naukowym placówki. Jego olbrzymia wiedza, znajomość rynku antykwarycznego pomogły zgromadzić cenny zbiór pamiątek po pisarzu.

Dwór w Romanowie, tak mocno niegdyś związany z kulturą, wrócił do swej dawnej roli. Jest obecnie miejscem, gdzie zmierzają wszystkie wycieczki, których szlak wiedzie przez nadbużańską krainę – do Włodawy, Kodnia, Jabłecznej, Terespoli i Białej Podlaskiej. Zmierzają do miejsca, gdzie czas jakby się zatrzymał, gdzie znowu można dostrzec piękno szlacheckiej siedziby i odczytać ślady wkładu podlaskiego dworu ziemiańskiego w kulturę polską.



*Herb rodu
Kraszewskich
– Jastrzębiec.*

*Monografia
rodu Kraszew-
skich autorstwa
Kajetana Kra-
szewskiego z rę-
kopisłmiennymi
uzupełnieniami
jego syna
Bogusława.*



Rozdział 2. „Romanów kochany” Józefa Ignacego Kraszewskiego

Magiczne krainy polskiej świadomości literackiej. Znamy je wszyscy. To Czarnolas mistrza Jana Kochanowskiego, Krzemieniec Słowackiego, ziemia z Zaosiem i Nowogródkiem odbijająca się w wodach Świtezi – „kraj lat dziecinnych” Mickiewicza. Aurę tych miejsc i jej wpływ na życie i dzieła naszych wielkich każdy rozpoznaje bezbłędnie i uznaje za niepodważalną.

Na liście owych niezwykłych miejsc zapisany jest również podlaski „Romanów kochany” Kraszewskiego. Ten „rachmistrz rzeczywistości”, patrzący, zdawałoby się, na świat chłodnym okiem prozaika-realisty miał również swój azyl, miejsce, do którego wracał, gdzie zawsze czuł się szczęśliwy – choćby jedynie we wspomnieniach i z której czerpał życiodajne siły.

Przyjrzyjmy się wnikliwiej czarowi nadbużańskiej krainy dziecięcej szczęśliwości Józefa Ignacego i odczytajmy jej głos w jego dziełach. Odnajdziemy ją w wielu powieściach. Jednak najpełniej opisana, najpełniej przeżyta – w jego wspomnieniach, spisanych w urzywkach przez całe



J. I. Kraszewski w wieku młodzięcym, drzeworyt z 1879 roku.

życie, zebranych i wydanych w 1972 roku przez Wincentego Danka jako *Pamiętniki J. I. Kraszewskiego*. Znajdujemy tam taki fragment:

„Wśród lasów nadbużańskich, w głębokim, zapadłym Podlasiu, między dawnymi dobrami Sapiehów i Radziwiłłów, Kodniem, Sławatyczami, Włodawą, leży ta majątność, niegdyś Sapieżyńska, w której zamierzano fundować rezydencję

pańską, czego dowodem był wspaniały i ogromny ogród z kilkusetletnimi świerkami i grabowymi szpalerami. Zaczęli Sapiehowie stawiać nawet coś na kształt pałacu, ale skończyło się na lochach tylko i fundamentach, na których dziad, p. Błażej Malski, dom wznosił murowany. Tęskny, płaski, poważny krajobraz otacza dwór, do którego wiedzie z jednej strony długa, przez lasy przebita tryba. Lasy stare, odwieczne, opasują zewsząd siedzibę w przepysznych drzewach ukrytą, na których niezliczone gnieźdzą się bociany i czaple. Czuć było w Romanowie jeszcze za moich czasów zaledwie zdobytą na puszczy pierwotnej nowinę. Cóż to za cudowne gąszcze były w Kraszczynie, jakie sosny na drodze do Chmielity i Sosnówki! Sam ogród,

odjawszy mu szpalery i ulicę świerkową, był niemal puszczą, do której z lasów różne stworzenia zaglądały. Później obok dworu stawały: piękna kaplica, oranżeria, łazienki i wszystko, co go ozdobiło”.

Pewne oddalenie, „osobność” tej krainy, jej „tęskne” piękno, ale także historyczne tradycje, a przede wszystkim jej dziewicza niemalże przyroda – to składniki magii tego miejsca. Pojawia się oczywiście także ludzie – przede wszystkim dwie babki – Anna Malska i Konstancja Nowomiejska – prababka, „biała babunia”. To opiekuńcze skrzydła tych dwu niewiast stworzyły (do końca życia nierozzerwalnie związane tylko z tym miejscem) poczucie absolutnego bezpieczeństwa. Powie artysta po latach:



Konstancja z Morochowskich Nowomiejska – prababka, drzeworyt z 1879 roku.



Anna z Nowomiejskich Malska – babka, drzeworyt z 1879 roku.



Jan Kraszewski – ojciec, drzeworyt z 1879 roku.



Zofia z Małskich Kraszewska – matka, drzeworyt z 1879 roku.

„W takim to miejscu wychowałem się, zrosłem, tak wesoły, tak pieszczony, tak kochany (choć zapewne nie od wszystkich), jak gdyby po wyjściu stamtąd samo mię szczęście na świecie oczekiwać miało. Przygotowany do życia przez Prababkę i Babkę (z których jedna jest już w niebie od roku, a druga ze łzami w oczach mieszka jeszcze w Romanowie), sposobiłem się do niego jak na ucztę wesołą.

O, wesołym wstępem do życia był mi Romanów! Był to brzeg gorzkiej czary, którą Bóg słodczył zaprawił, abym długo wspominał i długo płakał lat moich dziecinnych.”

Kraszewski, urodzony w Warszawie 28 lipca 1812 roku, wychował się Roma-

nowie. Dokładna data przybycia tutaj z ojcowskiego Dołhego nie jest znana – miał wówczas lat „kilka”. Najwcześniejsze lata spędziwszy pod czułym okiem babki i prababki, w wieku lat 10 został oddany do szkół do Białej Radziwiłłowskiej (Podlaskiej), o której później tak pisał:

„Ach! W tej Białej przebyłem ja najlepsze z moich lat dziecinnych, w niej się moja dusza otworzyła na świat, tu poczułem raz pierwszy chętkę do pisania i raz pierwszy wzięłem pióro w rękę. Widzicie teraz, dlaczego tak kocham Białą i szanuję jej wspomnienie

W Białej-Podlaskiej do dziś stoi budynek dawnej Akademii Białskiej, którego mury pamiętają Józia Ignacego, mieszkają-

cego na pierwszym piętrze u rektora Preisa. To tu napisał on swój pierwszy opublikowany utwór – *Klasztor na górze*. Mieści się tam obecnie Liceum im. J. I. Kraszewskiego. W 1928 roku wzniesiono tam pomnik ufundowany ze składek mieszkańców. W 2008 na rynku stanęła ławeczka z postacią autora *Starej baśni*.

Naukę kontynuował następnie w Lublinie, gdzie – więcej czasu poświęcając młodzieńczym, amatorskim badaniom historii tego miasta niż rachunkom i formułkom szkolnym, nie otrzymał promocji do następnej klasy. Ojciec zabrał go więc spod opieki dziadków. Ścisły związek z Romanowem został przerwany. Miał wówczas przyszyły pisarz lat piętnaście.

Do tego miejsca wraca później wielokrotnie, choć nie tak często, jak serce by pragnęło. Traktowany w zaborze rosyjskim od czasu uwięzienia podczas powstania listopadowego jako osoba nieprawomyślna – nie zawsze mógł otrzymać paszport, szczególnie wówczas, gdy mieszkał na Wołyniu. Później, z Warszawy przyjechać było łatwiej, ale następne powstanie wypędziło pisarza na obczyznę. Wówczas pozostała już tylko tęsknota. Ostatni raz był Kraszewski w Romanowie jesienią 1862 roku. Nigdy już więcej nie skrył się w cieniu romanowskich jodeł, nie popatrzył na lasy Kraszczyna – nigdy nie wrócił do „kraju lat dziecinnych”.

Wracajmy więc do wspomnień z „miejsc ukochanych”. Mimo oddalenia Romanowa od centralnych osrodków,



Kajetan Kraszewski – brat, fotografia około 1860 roku.

mimo zagubienia pośród „lasów nadbużańskich” – to nie była kulturowa prowincja. Malscy byli przedstawicielami „oświeconej sarmacji”. Dziadek przyjaźnił się z Franciszkiem Wężykiem, któremu przedstawił obiecującego wnuka Józefa, kiedy bawili w Białej. U Szlubowskich w Opolu, gdzie była bardzo interesująca kolekcja dzieł sztuki, przede wszystkim rzeźby, nauczycielem przez czas jakiś był Stefan Witwicki. Odwiedzał okolicę Julian Ursyn Niemcewicz i fakt ten tak za-



Józef Ignacy, Kajetan i Lucjan – bracia Krąszewscy w Dreźnie w 1871 roku.

pisał się w pamięci dziecka: „Przypominam sobie, ale mgliście bardzo, odwiedziły u pp. Borkowskich J. U. Niemcewicza, na którego przyjęcie wielce się przygotowywano. Bawił jakoś krótko, ale sławny naówczas autor *Powrotu pośta* i *Śpiewów* poruszył sąsiedztwo całe.” Dziad Malski był w młodości związany z Warszawą doby oświecenia. Zbierał także ulotną poezję polityczną owych burzliwych czasów. Potem zgromadzony materiał wykorzystał

Józef Ignacy pracując nad cenionym do dziś naukowym dziełem historycznym *Polska w czasie trzech rozbiorów*.

W tym domu królowały książki, ten dom interesował się nowinami literackimi, tu zajmowano się sztuką i kochano ją. Tę intelektualną atmosferę dworu dziadków opisywał Józef Ignacy wielokrotnie.

„Chociaż to Podlasie było tak oddalone od wielkich gościńców, od świata, od ruchu i ludzi, że nawet czasu wojen rzadko się tu wojska jakie pokazywały, w okolicy Romanowa, w Romanowie samym życia było wiele. Listy, dzienniki, książki, czasem ludzie z daleka je przynosili. Wuj Wiktor Malski, niegdyś oficer artylerii, człowiek bardzo wykształcony, dobry rysownik, malarz, duszą artysta, ale zarazem zapalony myśliwy, czytał wiele i zajmował się literaturą. Z p. Janem Szlubowskim, także znawcą i miłośnikiem sztuki, odbyli oni podróż do Włoch, i do Rzymu i Neapolu czterokonną bryczką polską się dostali. (...)

Jak dziadka, babkę, tak wuja interesowało wszystko, co się w kraju i za granicą działo, czytano chciwie, rozprawiano wiele. Co nie mogło się dostać drukowanym, przepisywano. Pamiętam, że pierwsze poezje Mickiewicza, które obudziły nadzwyczajne zajęcie, wszystkie chodziły, starym obyczajem, z rąk do rąk, w rękopismach. Walter Scott, Byron, Szekspir leżeli u wuja na stoliku. Odradzająca się na nowo literatura francuska, książki włoskie przywiezione z podróży czytano i tłumaczono. P.

Jan Szlubowski w Opolu zgromadził dosyć piękny zbiór obrazów i rzeźb, zdobytych także we włoskiej peregrynacji” – pisał w roku 1877. W innym miejscu znajdziemy opis wieczoru, gdy babka czyta rodzinie „ową słynną mowę abdykacyjną Jana Kaźmirza”: „Niejeden raz ją słyszałem wieczorem powtarzaną i był to pierwszy dokument historyczny, z którym zapoznałem się wprzód, niż z dziejami. Utkwiły we mnie na zawsze przepowiednie w nim zawarte, które dziadowi łzy z oczów wyciskały. P. Malski mówił mało, ale czuł mocno. Wiezorami, przy świecach, z umbrellką zasiadała zwykle babka, z pończochą w ręku, do czytania głośnego, dziadek się albo przechadzał po cichu, stając niekiedy, lub na kanapie podparty, słuchał.”

O ogromnym wpływie domu Małskich na losy, na drogę życiową Józefa Ignacego pisał już Adam Pług w pierwszej obszernej jego biografii zamieszczonej w *Książce jubileuszowej dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J. I. Kraszewskiego* wydanej w 1880 roku. Pisał tam też o ogromnej więzi uczuciowej łączącej pisarza z tym miejscem: „Jest to punkt najjaśniejszy, największego pełen uroku we wspomnieniach jego żywota, istny raj utracony, który śni się mu nieustannie, nad którym duch się jego ciągle unosi, zapomnieć go nigdy nie mogąc.” W formie zbeletryzowanej, przeznaczonej dla młodzieży przedstawiła podlaskie lata autora *Ułany* Monika Warneńska w *Chłopcu z Romanowa*. Zbigniew Sudol-

ski w rozprawie *Mit Romanowa i umiłowanie przeszłości braci Kraszewskich* i dotyczącej także najmłodszego brata pisarza – Kajetana porównując stosunek obu braci do tego miejsca pisze: „Paradoksalnie właśnie w świadomości Józefa Ignacego odnajdujemy najsilniejsze pierwiastki mitologizacji Romanowa, tęsknota powrotu do korzeni przekształca pod jego piórem to rodzinne gniazdo w mit, legendę.”

Miejsce, gdzie się mit dzieje, jest zawsze niezwykle. Tu nawet „zwyczajność” nabiera cech szczególnych. Sięgnijmy po opis Podlasia z powieści *Dola i niedola*:

„Nadbużna ta okolica podlaska wygląda cała na zamkniętą ustronń czasów; nie jest ona ani piękna, ani wesoła, ale tęsknie poważna i pokochać się w niej można, byle się tu lat kilka przebyło. Szerokie pasy lasów odgradzają ten kąt od świata; nizina płaska jak morze ciągnie się błotami, borami, wydmami poprzerynana. Nigdzie oko nie może z niej wybiec daleko; niebo zdaje się tu niżej opuszczać i tulić ten kraj ciszy, wśród którego płaczliwie odzywają się głosy ptactwa wodnego i szum nieustanny pacierzy drzew, które szepczą po cichu, jakby modlitwę chór zakonny.” Zapamiętajmy ten „pacierz drzew”. Pojawiał się on właściwie zawsze, gdy pamięć biegła w czasy najwcześniejsze. Do dziś można go usłyszeć w Romanowie, gdy z odrodzonego jak Feniks z popiołów dworu wyjdziemy do parku, w którym stoją do dziś niebotyczne świerki – jodły i ciągle szepczą tę samą opowieść.

Rozdział 3.

O Józefie Ignacym Kraszewskim

Józef Ignacy Kraszewski urodzony 28 lipca 1812 roku w Warszawie, zmarły 19 marca 1887 roku w Genewie należał do pokolenia romantyków i w swej twórczości podejmował wszystkie romantyczne tematy i idee – ubierając je w bardzo „nieromantyczną” formę powieści. W swej zadziwiającej ogromem twórczości objął wszystkie prądy i tendencje XIX wieku: od oświeceniowego racjonalizmu, poprzez romantyzm, do realizmu pozytywistycznego, a nawet po rysy modernistycznego zwątpienia, widoczne w *Nocach bezsennych* pisanych pod koniec życia.

Pisarz, zagościwszy na stałe w polskim życiu umysłowym w okresie niezwykle

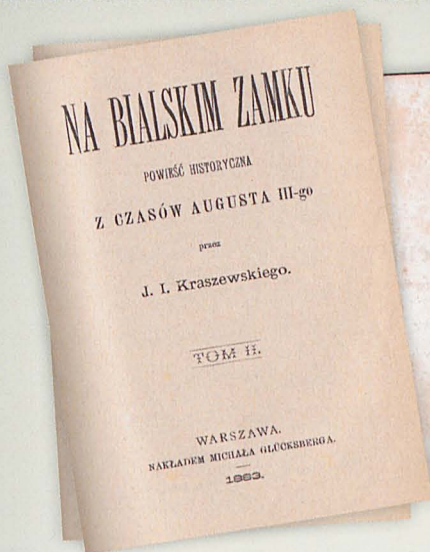


I wydanie powieści „Ostatnia z książąt słuckich” z ilustracją autora, 1841 r.



Karykatura J. I. Kraszewskiego z czasopisma „Mucha”, 1879 r.

trudnym, po upadku powstania listopadowego, odegrał w nim rolę, która pozwoliła Wincentemu Dankowi określić go mianem „człowiek instytucja”. Był budzicielem zainteresowań i krzewicielem wiedzy w tak wielu dziedzinach, że zamykanie go w niezbyt szczęśliwej formule „najpłodniejszy pisarz” jest dowodem niezrozumienia istoty jego dokonań. Jedyne określenie „renesansowa wszechstronność” zdaje się w pełni oddawać różnorodność talentów i osiągnięć tego twórcy.

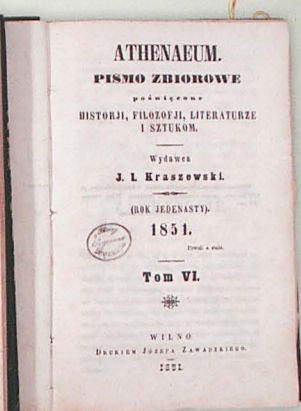
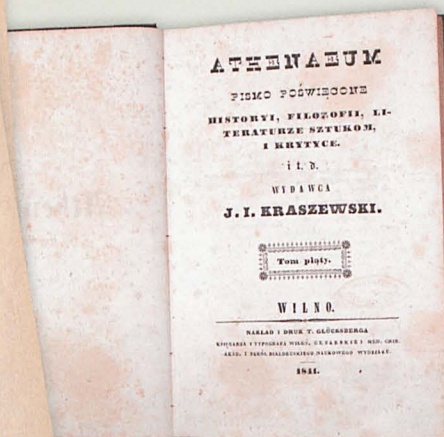


„Na białym zamku”, powieść o Radziwiłłach i Białej Podlaskiej.

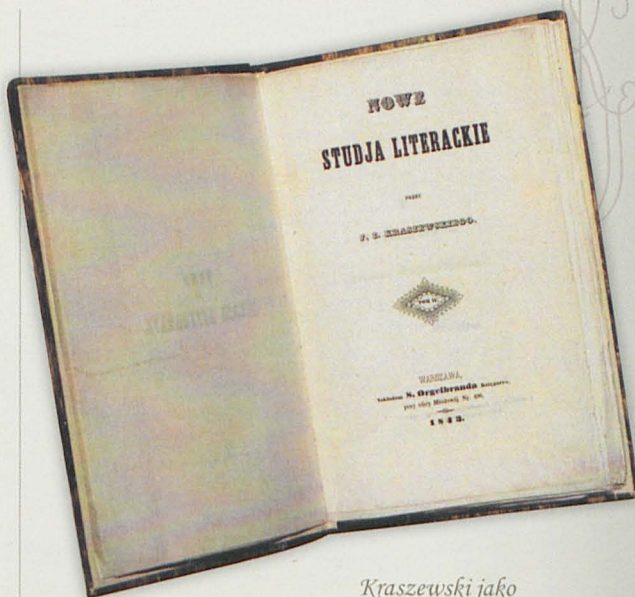
Umiejętność łączenia, przetwarzania i przekraczania różnorodnych artystycznych prądów i konwencji, zdolność oglądania świata z różnej perspektywy – także z perspektywy różnych sztuk, czyni z Krászewskiego jedną z najciekawszych postaci naszej kultury dziewiętnastego wieku.

Wypowiadał się pisarz w tak wielu dziełach, rodzajach twórczości i w tak wielu dziedzinach, że mówienie o renesansowej wszechstronności nie jest przesadą. Jak obliczył Józef Bachórz, wielkość dokonań tego twórcy to:

- 220 powieści w 400 tomach
- 150 opowiadań, nowel i „obrazków”
- ponad 20 dzieł dramatycznych
- 10 tomów poetyckich
- około 10 tomów zawierających opisy podróży
- około 10 tomów publicystycznych z dziedziny społeczno-politycznej

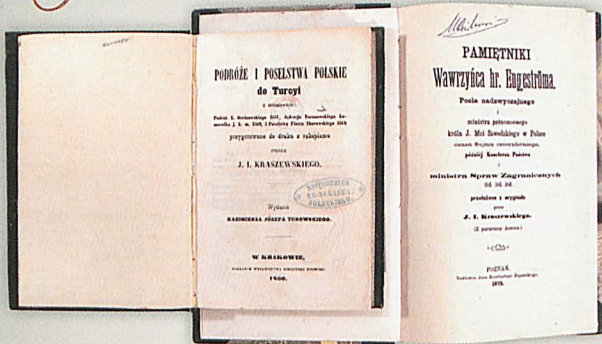


„Athenaeum”, czasopismo poświęcone nauce i sztuce, które wydawał Krászewski w latach 1841-1851.

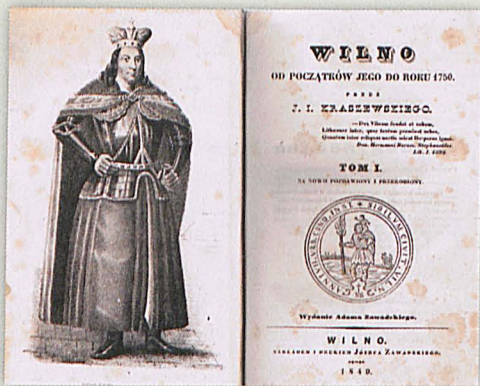


Krászewski jako literaturoznawca – „Nowe studia literackie” z 1843 roku.

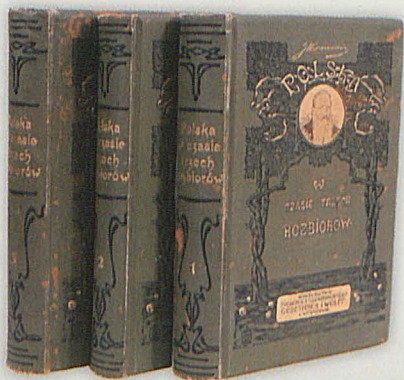
- ponad 20 tomów dzieł naukowych: z zakresu historii Polski i Litwy, dziejów historii literatury i kultury, etnografii i językoznawstwa



Opracowane edytorsko przez J. I. Kraszewskiego pamiętniki z XVI i XVII wieku – materiały do historii Polski.



Kraszewski jako historyk naukowiec: „Wilno od początków jego do roku 1750”, I wydanie, 1840-1842 oraz „Polską w czasie trzech rozbiorów”, II wydanie, 1902-1903.



- 21 przekładów z języków obcych: angielskiego, francuskiego, łaciny, niemieckiego, włoskiego
- 42 prace edytorskie i redakcyjne, w tym redakcja między innymi „Athenaeum”, „Gazety Codziennej (Polskiej)”, „Tygodnia Politycznego”
- „niezliczona” ilość artykułów do czasopism polskich i obcych. Ta dziedzina jego twórczość ze względu na jej ogrom do dziś nie została w pełni opracowana.

Wychowany w domu dziadków na Podlasiu, z romanowskiego dworu wyniósł patriotyzm i szacunek do tradycji a także kult piękna, wrażliwość na sprawy literatury, muzyki, sztuk plastycznych. Już w dzieciństwie podejmował pierwsze próby literackie, tłumacząc z francuskiego bajki La Fontaine'a, i rysunkowe. Lata szkolne upłynęły przyszłemu pisarzowi w Białej Podlaskiej, Lublinie i Świsłoczy, gdzie miał szczęście spotkać nauczycieli, którzy umieli podsycać rozbudzone już zainteresowania literaturą i historią – Adama Bartoszewicza w Białej i Alfonsa Walickiego w Świsłoczy. Studia na Wydziale Literackim Uniwersytetu w Wilnie, trwające od 1829 do 1830 roku, kiedy to w grudniu został Kraszewski aresztowany i osadzony w więzieniu za przynależność do młodzieżowej organizacji patriotycznej, nie zawężyły jego horyzontów tylko do literatury. Tworzy wówczas swe pierwsze utwory, publikowane w czasopiśmie, między innymi w *Noworoczniku*

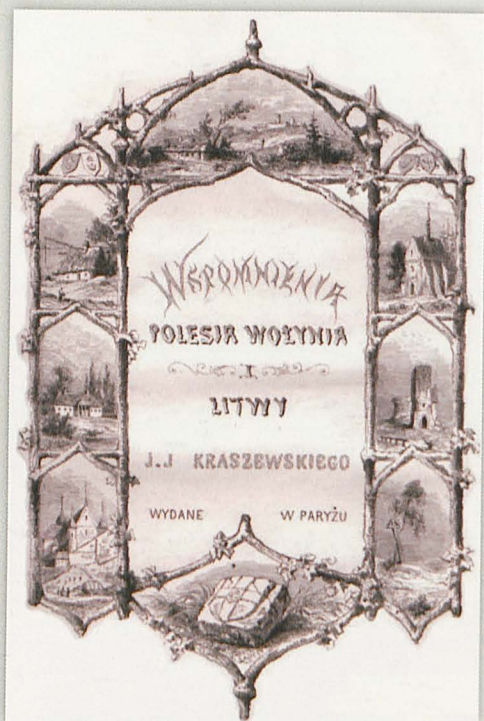
Liteuskim, lecz jednocześnie rozpoczyna w bibliotekach i archiwach naukowe badania nad przeszłością narodową. Te drogi zespoliły się potem w powieściach historycznych, pisanych przez człowieka, który był jednocześnie edytorem materiałów źródłowych. Wydał między innymi pamiętniki Stanisława Augusta Poniatowskiego, listy Jana Śniadeckiego, pamiętniki wojenne z lat 1792 – 1812. W świadomości kulturowej przeciętnego czytelnika Kraszewski do dziś jest przede wszystkim autorem powieści historycznych, które dla kilku pokoleń Polaków były podręcznikami do historii ojczyzny. Jego zasługi w dziele popularyzowania wiedzy historycznej są nieocenione.



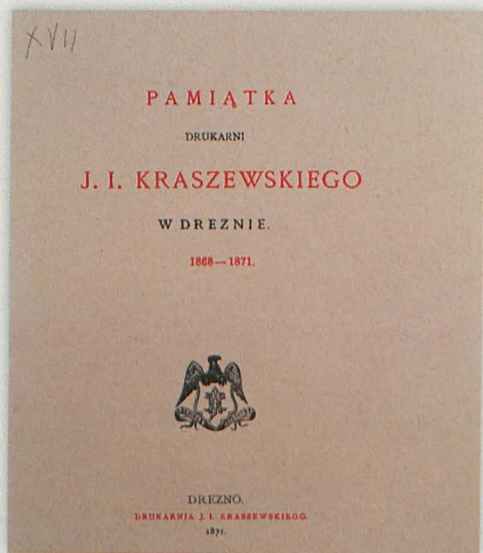
Kompozycja J. I. Kraszewskiego „Pastusze piosenki”, ogłoszona w „Kfosach”, 1887 r., nr 1137.



Obraz olejny J. I. Kraszewskiego „Krajobraz wofyński” z 1854 roku.



Podróżopisarskie dzieło Kraszewskiego „Wspomnienia Polesia, Wołynia i Litwy” z ilustracjami autora, wydanie II, Paryż 1860 r.



Wydawnictwo upamiętniające działalność Kraszewskiego drukarza.

Po opuszczeniu więzienia i ustaniu nadzoru policyjnego, któremu podlegał z wyroku sądu, powrócił Kraszewski do ojcowskiego Dołhego. Rozbudzone zainteresowania i rozpoczęte prace literackie i historyczne nie pozwoliły mu zgodzić się z wolą ojca, który chciał uczynić z niego ziemianina, i od 1834 roku widzimy go odbywającego podróże po Litwie, Polesiu i Wołyniu. Jeździł między innymi do Horodca, gdzie w prywatnej bibliotece Urbanowskiego kontynuował historyczne badania naukowe. Kiedy w roku 1838 roku osiedla się na Wołyniu, jest już także początkującym publicystą. I temu zajęciu pozostanie wierny do końca, nie tylko jako autor niezliczonej ilości artykułów rozsianych po setkach czasopism, lecz również jako wydawca i redaktor. Między innymi w latach 1841 – 1852 wydawał na Woły-



Podróżopisarskie dzieło Kraszewskiego „Obrazy z życia i podróży”, I wydanie z 1842 r. z ilustracjami autora.

niu czasopismo *Athenaeum* poświęcone literaturze i sztuce, zaś w okresie warszawskim redagował *Gazetę Codzienną*, a w okresie drezdeńskim stworzył nową formę wypowiedzi publicystycznej w *Rachunkach*.

W okresie wołyńskim ugruntowały się i inne pasje Kraszewskiego – zainteresowania sztuką. Zarówno badaniem jej dziejów, jak i gromadzeniem materiałów artystycznych, które uczyniło zeń wprawnego kolekcjonera, miłośnika zabytków głoszącego potrzebę ich ratowania i cenionego krytyka dzieł plastycznych i muzycznych. Także twórcę



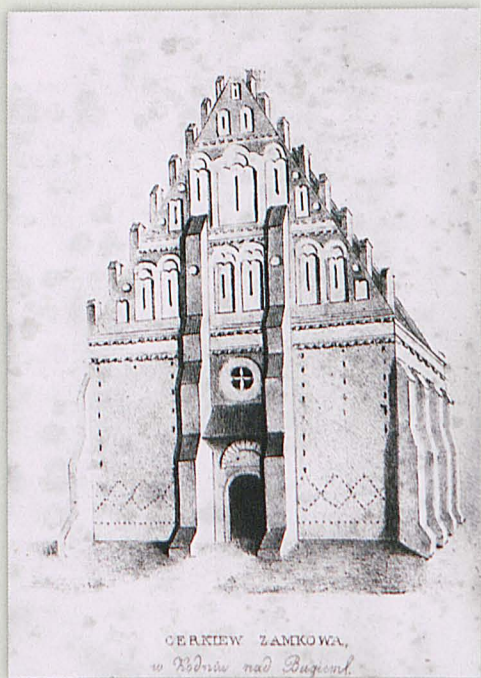
Kompozycja Kajetana Kraszewskiego do słów Józefa Ignacego – „Po tej rączce – piosenka”.



Obraz olejny pisarza „Chata nad wodą”.



Rysunek pisarza „Pejzaż z zamkiem”, tusz, sepia, z 1864 roku.



Litografia „Cerkiew zamkowa w Kłodniu nad Bugiem” według rysunku pisarza.

wypowiadającego się językiem tych obydwu dziedzin sztuki – w muzyce raczej po amatorsku, chociaż znane są kompozycje pisarza, w plastyce w stopniu daleko poza amatorstwo wykraczającym, mimo iż sprawność warsztatową zdobył samodzielną pracą. W czasie studiów uczęszczał wprawdzie na zajęcia na Wydziale Malarskim prowadzonym przez Jana Rustema, lecz zdobył tam jedynie podstawy rysunku. Tę technikę będzie uprawiał stale z dużym powodzeniem. W czasie pierwszej wizyty w Warszawie w 1838 roku odwiedził pracownię Januarego Suchodolskiego z zamiarem bliższego poznania malarstwa olejnego. Kilku prywatnych lekcji udzielił mu inny malarz – Bonawentura Dąbrowski. Od tego czasu z równą pasją jak rysunkiem zajmuje się Kraszewski malarstwem olejnym i akwarelą, umiejętności swe pogłębiając między innymi dzięki korespondencji z malarzami, przede wszystkim Wincentym Smokowskim, który w listach udzielał mu wskazówek warsztatowych.

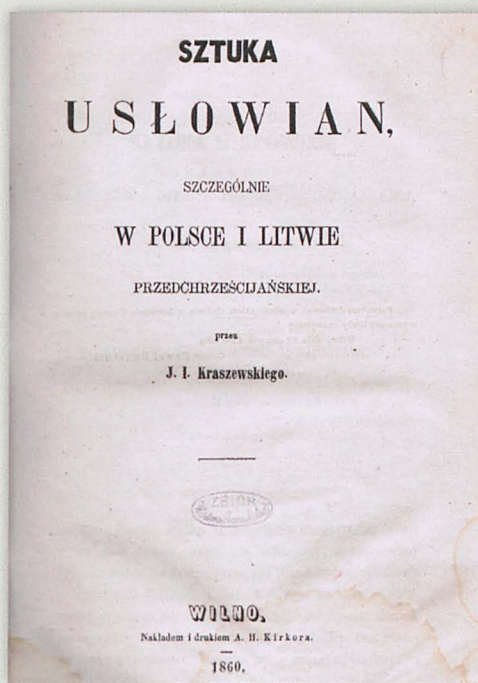
Malarstwo i rysunek uważał artysta za swe największe pasje. Im też poświęcał wolny czas. W listach do rodziny pisał częściej o swych pracach malarskich niż o literaturze.

Pogłębieniu wiedzy z dziedziny sztuki służyły też liczne podróże artysty – zarówno po Kresach, gdzie odwiedzał prywatne galerie, jak i dwie pierwsze przejażdżki po Europie, podczas których

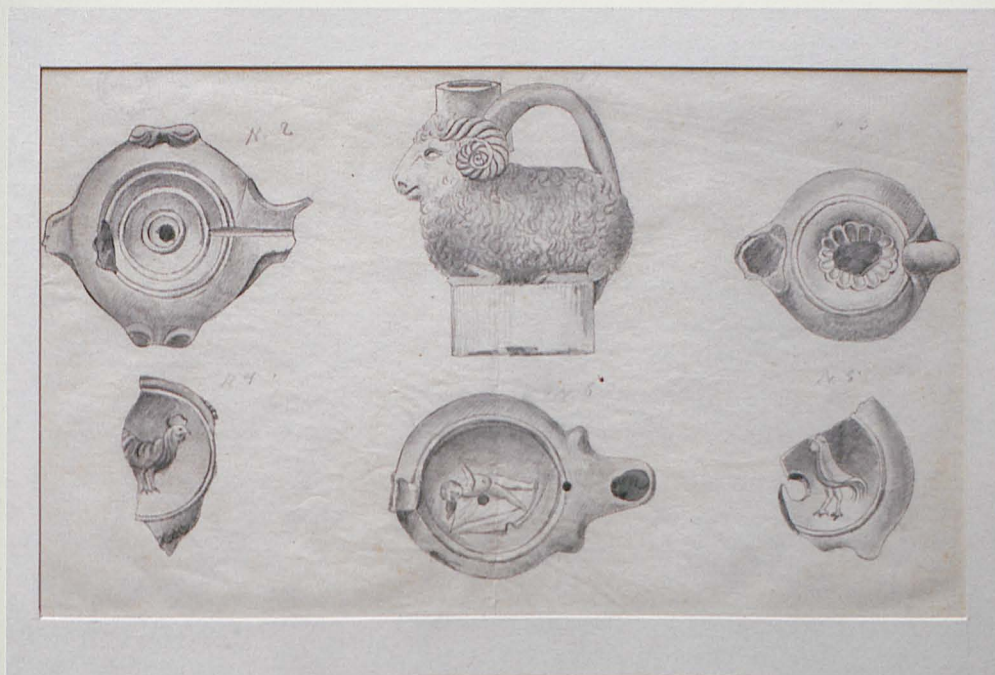
zwiedzał głównie Włochy. Nieco później, w okresie drezdeńskim, zaczął artysta uprawiać również akwafortę, w arkana której wprowadził go Bronisława Zaleski, i uzyskał w niej wielką sprawność.

Liczne odbywane niemal do ostatnich miesięcy życia podróże zaowocowały wydaniem kilku dzieł podróżopisarskich, w których często zamieszczał własne ilustracje. Są to między innymi: *Wspomnienia Polesia, Wołynia i Litwy, Obrazy z życia i podróży*.

Wiedza z różnych dziedzin sztuki i wrażliwość estetyczna pozwoliły autorowi *Starych dziejów* zajmować się też z powodzeniem sprawami sceny. W latach wołyńskich był dyrektorem teatru w Żytomierzu i z tej roli wywiązał się



Kraszewski jako archeolog – „Sztuka u Słowian”, pierwsze i jedyne wydanie z 1860 r.



„Odrisy archeologicznych zabytków”, rysunek pisarza prawdopodobnie do „Sztuki u Słowian”.



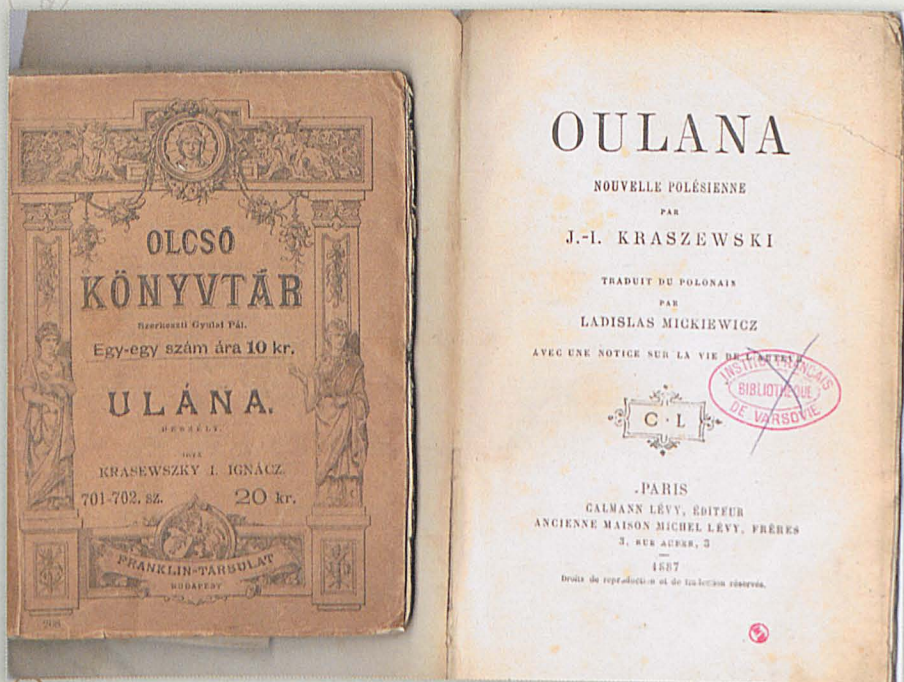
Rysunek pisarza z San Remo, z 1886 roku dedykowany tłumaczowi doktorowi Albertowi Zipperowi.

znakomicie. Dzięki niemu została ukończona budowa nowego gmachu, należącego znaczenia nabrały sprawy kostiumów i dekoracji.

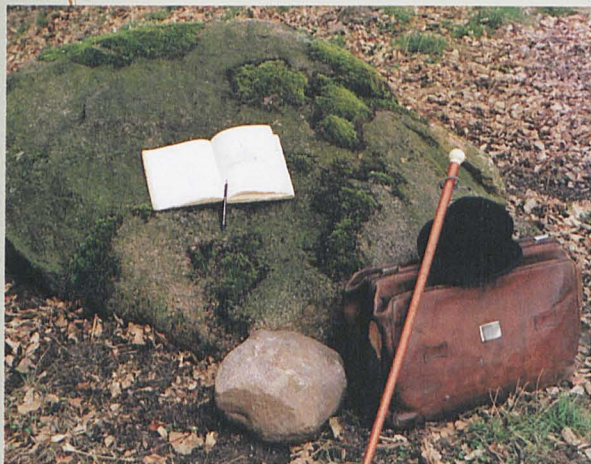
Jako właściciel drukarni w Dreźnie dbał nie tylko o to, by wydawać dzieła „piśmiennictwo polskie ożywić mogące”, lecz również o to, by ukazywały się one w pięknej szacie graficznej.

Olbrzymia wiedza w dziedzinie sztuki pozwoliła mu na prowadzenie prac nad *Ikonotheką* – słownikiem artystów polskich, a potem na opracowanie *Projektu encyklopedii starożytności polskich*.

Kolekcjonerskie pasje doprowadziły do zgromadzenia olbrzymiego materiału – biblioteki liczącej ponad 10000 tomów i zbioru dzieł sztuki zawierającego 6000 rycin i 1550 rysunków, uznawanego za



„Ułana” – wydanie węgierskie z 1890 i francuskie z 1887 roku.



Laska i torba podróżna pisarza. Szkiełownik i ołówek, zawsze towarzyszyły Kraszewskiemu w podróżach.



„Kuznia Tytana Pracy”. Karykatura pisarza z czasopisma „Kołce” autorstwa Franciszka Kostrzewskiego z 1879 r.

jeden z najznakomitszych w Polsce. Zachowana częściowo kolekcja znajduje się dziś w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, natomiast biblioteka w Książnicy Cieszyńskiej.

Zainteresowania archeologią zaowocowały zgromadzeniem własnej, cieszącej się uznaniem w Europie, kolekcji i wydaniem dzieła *Sztuka u Słowian*, do którego przygotował też ilustracje, oraz *Odczytów o cywilizacji w Polsce*.

Korespondencyjne kontakty z ludźmi sztuki, literatury, nauki, także ze zwykłymi miłośnikami jego twórczości dokumentuje około 40 tysięcy listów przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

Józef Ignacy Kraszewski był pisarzem znanym w całej Europie, tłumaczonym na wiele języków obcych – między innymi na hiszpański, angielski, francuski, rosyjski, niemiecki, duński, węgierski. Powieść *Ułana* miała w XIX wieku siedemnaście wydań w 8 językach, w tym również przekład serbo-chorwacki. Był pisarzem członkiem i honorowym prezesem Międzynarodowego Stowarzyszenia Literackiego i Artystycznego, członkiem towarzystw naukowych historycznych i archeologicznych.

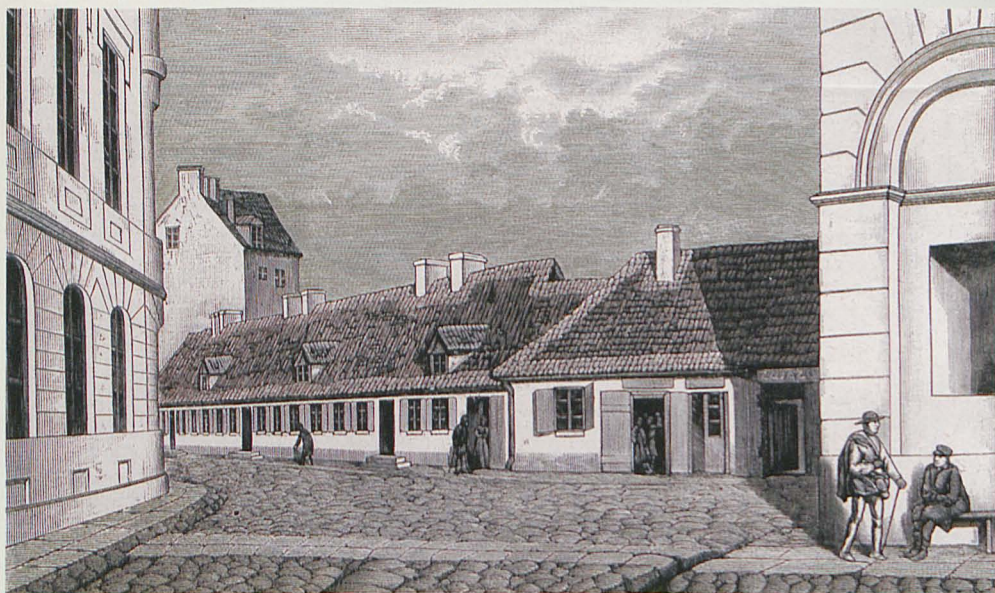
Już ten krótki zarys działalności „chłopca z Romanowa” pozwala mówić o „fenomenie Kraszewskiego”. Był on i pozostanie jednym z wielkich ludzi polskiej kultury i literatury. Część jego dokonań to „dziedzictwo Romanowa.

Park w Romanowie



Rozdział 4.

Kalendarium życia i twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego



Zajazd na ul. Aleksandria (obecnie Kopernika) w Warszawie, w którym urodził się Józef Ignacy Kraszewski. Drzeworyt z 1879 roku.

1812 – Urodził się 28 lipca w Warszawie, w zajęździe przy ulicy Aleksandria.

1813 – Pierwsze odwiedziny u dziadków w Romanowie i wyjazd do ojcowskiego Dołhego.

1814-1822 – Wychowywał się u dziadków Malskich w Romanowie.

1822-1826 – Uczęszczał do szkoły zwanej Akademią Białką w Białej Radziwiłłowskiej (obecnie Białej Podlaskiej).

1826-1827 – Uczył się w szkole wojewódzkiej w Lublinie. Niestety nie otrzymał promocji z matematyki i rodzice zabrali go spod opieki dziadków.

1827-1829 – Kontynuował naukę w gimnazjum w Świsłoczy koło Grodna. Tu otrzymał świadectwo dojrzałości.

1829-1830 – Rozpoczął studia na wydziale wymowy i sztuk wyzwolonych na uniwersytecie w Wilnie. Z 3 na 4 grudnia

1830 roku został aresztowany za udział w organizacji młodzieżowej mnezerów, biorącej udział w przygotowaniach do powstania listopadowego. Pod pseudonimem Kleofas Fakund Pasternak w „Noworoczniku Litewskim” wydał „Biografię sokalskiego organisty” i „Kotlety”.

1831-1832 – Przebywał w więzieniu w Wilnie. 19 marca wyszedł z więzienia i objęty został nadzorem policyjnym. Wydał powieści „Pan Walery” i „Wielki świat małego miasteczka”, osnute na tle wspomnień z Białej Radziwiłłowskiej.

1833-1834 – Został zwolniony spod nadzoru policyjnego i wyjechał do rodziców do Dołhego. Wydał pierwsze powieści historyczne „Kościół Święto-Michalski w Wilnie” i „Rok ostatni panowania Zygmunta III”. Wiosną wyjechał w podróż naukową i krajoznawczą po Polesiu i Wołyniu. Zatrzymał się w Horodcu u Urbanowskich, gdzie poznał Zofię Woroniczównę, swoją późniejszą żonę. Jesienią 1834 odwiedził Romanów.

1835-1837 – Od sierpnia do listopada 1835 przebywał w Wilnie i kończył prace nad pierwszym tomem historii tego miasta. Bezsukcesyjnie starał się o katedrę literatury polskiej na Uniwersytecie Kijowskim. We wrześniu 1837 roku wziął w dzierżawę wieś Omelno pod Łuckiem na Wołyniu. Napisał powieść „Poeta i świat” i „Wędrówki literackie, fantastyczne i historyczne”.



Dwór rodziców pisarza w Dołhem na Białorusi. Drzeworyt z 1879 roku.



Dwór dziadków Małskich w Romanowie. Rysunek J. I. Krąszewskiego, przed 1858 r.



Gmach Akademii Białskiej w Białej Radziwiłłowskiej. Drzeworyt z 1879 roku.



Brama Trynitarzka i gmach szkoły, w której uczył się pisarz w Lublinie. Drzeworyt z 1879 roku.



Gmach gimnazjum w Świsłocz, gdzie pisarz uzyskał świadectwo dojrzałości. Drzeworyt z 1879 roku.



Kościół św. Jana i gmach uniwersytetu w Wilnie. Drzeworyt z 1879 roku.

1838-1839 – 10 czerwca 1838 roku w Prawutynie wziął ślub z Zofią Woroniczówną; następnie odwiedził Warszawę i Romanów. 30 marca 1839 r. urodziła mu się córka Konstancja. Napisał powieść „Całe życie biedna”.

1840-1842 – Kupił na Wołyniu majątek Gródek. Zwolnił chłopów od uciążliwych świadczeń. Wydał „Wspomnienia Polesia, Wołynia i Litwy”. 13 marca 1841 roku urodził mu się syn Jan. Zaczął wydawać „Athenaeum”, pismo poświęcone sztuce i naukom. Napisał „Obrazy z życia i podróży” oraz „Nowe studia literackie”.

1843-1846 – 8 kwietnia urodził mu się syn Franciszek. Odbył podróż w celach leczniczych do Odessy. Wydał „Laternię czarnoksiężką” i „Ulanę”. Napisał 11 powieści, między innymi „Malepartę”, „Sfinkska”, „Pamiętniki nieznajomego”, oraz dzieło podróżnicze „Wspomnienia Odessy, Jedyssanu i Budżaku”. Jesienią 1846 odwiedził Warszawę, gdzie był entuzjastycznie przyjmowany przez środowisko literatów. Wstąpił też do Romanowa.

1847-1850 – Przebywał na kuracji w Druskienikach. Napisał między innymi „Ostapa Bondarczuka”. W lipcu 1848 sprzedał Gródek i nabył majątek Hubin. 22 lipca 1849 roku urodziła mu się córka Augusta. Napisał „Jarynę” i „Kordeckiego”.

1851-1852 – Starał się bezskutecznie o stanowisko profesora literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie – władze rosyjskie nie wydały zgody na objęcie katedry. Napisał między innymi „Chatę za wsią”, „Złote jabłko”. Był dwukrotnie w Warszawie i Romanowie. W 1852 roku przerwał wydawanie pisma „Athenaeum”, które wychodziło przez 11 lat. Odwiedził ponownie Odessę.

1853-1857 – Oddał w dzierżawę Hubin i przeniósł się do Żytomierza. Tam pełnił funkcje: kuratora szkół, dyrektora teatru, prezesa Towarzystwa Szlacheckiego, naczelnika Komitetu Statystycznego, zajmującego się sprawami zabytków. Z zamiłowaniem oddawał się sztukom pięknym – malarstwu i muzyce. W maju 1856 roku był na zjeździe rodzinnym w Romanowie i tu stworzył powiastkę „Stary zamek”, którą dedykował rodzinie. Napisał: „Jermole”, „Dwa światy”, „Wieczory wołyńskie”.

1858-1859 – Popadł w konflikt ze szlachtą wołyńską z powodu różnicy zdań na temat sposobu rozwiązania kwestii włościańskiej. Odbył pierwszą podróż po Europie. Zwiedził Austrię, Włochy, Francję, Niemcy. 10 lipca został przyjęty na audiencji u papieża Piusa IX. Napisał komedie „Stare dzieje” i „Miód kasztelański”. Współpracował z „Gazetą Warszawską” i innymi czasopismami. W marcu 1859 w związku ze śmiercią matki odwiedził rodzinę w Romanowie.



Dwór Kraszewskiego w Gródku pod Łuckiem, w którym pisarz mieszkał w latach 1840 – 1848. Drzeworyt z 1879 roku.



Portret Józefa Ignacego Kraszewskiego malowany w 1847 roku przez Jana Moraczyńskiego w Druskienikach.



Zofia z Woroniczów Kraszewska. Jedyna zachowana fotografia żony pisarza, około 1887 r.

We wrześniu przyjął propozycję Leopolda Kronenberga i objął w Warszawie redakcję „Gazety Codziennej”.

1860-1862 – Przeniósł się na stałe z rodziną do Warszawy. Zamieszkał na ulicy Mokotowskiej 48. Odwiedził Romanów. Redagował „Gazetę Codzienną”, której następnie zmienił tytuł na „Gazetę Polską”. Zaangażował się w przedpowstaniową działalność polityczną. W 1861 roku wydał bezimiennie broszurę „Sprawa polska w roku 1861”. Podróżował po Europie, nadsyłając do gazety korespondencje. Na-



Konstancja z Kraszewskich Łozińska, najstarsza córka pisarza, z synami Czesławem i Józefem, urodzonymi na Syberii, dokąd powędrowała za zesłanym po 1863 roku mężem.

piisał tylko dwie powieści „Jasełka” i „Kopciuszek”, zajmując się przede wszystkim publicystyką. Jesienią 1862 roku po raz ostatni był w Romanowie.

1863-1865 – Wobec niechęci Wielopolskiego, obawiając się aresztowania, już po wybuchu powstania styczniowego opuścił 31 stycznia Warszawę i udał się do Drezna. Tu rozpoczął cykl powieści poświęconych powstaniu („Dziecięcia Staro Miasta”, „Żyd”, „Moskal”, „Szpieg”, „My i oni”). Wydał je pod pseudonimem B. Bolesławita.

1866-1867 – Odbył podróż do Galicji, badając możliwości osiedlenia się w zaborze austriackim. Odwiedził Kraków, zwiedził Tatry i Pieniny, był w Szczawnicy i w Zakopanem. Otrzymał od króla włoskiego krzyż św. św. Maurycego i Łazarza za wspieranie niepodległościowych dążeń Włoch i za piękne opisy włoskiego krajobrazu w dziele podróżniczym „Kartki z podróży”. Rozpoczął wydawanie roczników publicystycznych „Rachunki” oraz stałą współpracę z najważniejszymi tygodnikami w kraju- „Kłosa”, „Tygodnik Ilustrowany”. Kolejny raz bezowocnie starał się o uzyskanie katedry języka polskiego na uniwersytecie w Krakowie. Napisał powieści: „Pamiętnik Mrocza”, „Półdiabły weneckie”, „Hybrydy”, „Bezimienna”.



Pisarz z synami – Janem i Franciszką, fotografia, około 1864 r.

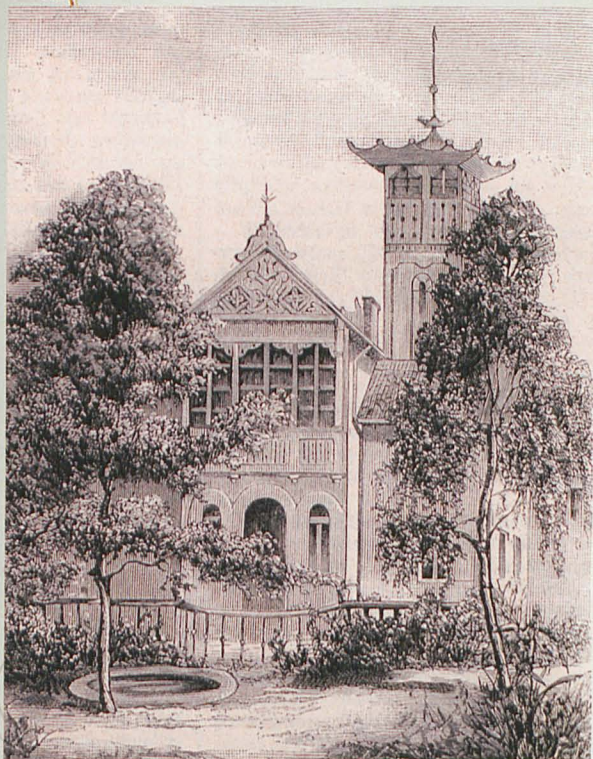
Najmłodsza córka pisarza – Maria Augusta, fotografia, około 1880 r.



Dom Kraszewskiego na ul. Małej Berdyczowskiej w Żytomierzu. Drzeworyt z 1879 roku.



Dom pisarza na ul. Mokotowskiej w Warszawie (dziś numer 48). Drzeworyt z 1879 roku.



*Willla pisarza w Dreźnie na ul. Nordstrasse 27.
Drzeworyt z 1879 r., wg rysunku pisarza.*



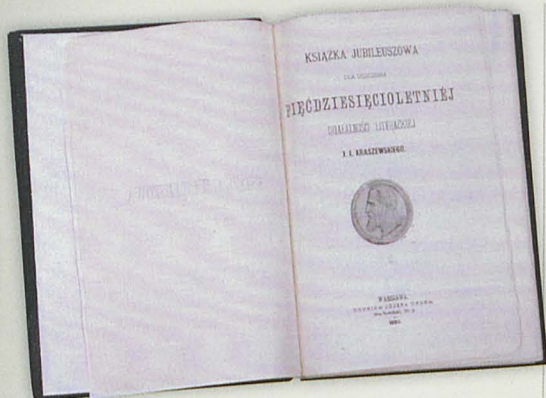
*Przemówienie J. I. Kraszewskiego po przyjęciu
darów i adresów jubileuszowych w Sukienicach
w Krakowie dnia 3 października 1879 roku.
Drzeworyt z 1879 r.*

1868-1870 – Nabył w Poznaniu zakład drukarski i przewiózł go do Dreżna. Wydawał własne czasopismo „Tydzień Polityczny, Naukowy, Literacki i Artystyczny”. Napisał: „Dziadunia”, „Dzieci wieku”, „Sto diabłów”, „Zagadki”.

1871-1873 – Sprzedał drukarnię. Przebywał na kongresie archeologicznym w Bolonii. Został przez króla włoskiego odznaczony po raz kolejny – tym razem Orderem Korony Włoskiej. Napisał: „Pałac i folwark”, „Herod – Baba”, „Wielki nieznamy” oraz trylogię z czasów saskich – „Hrabina Cosel”, „Bruhl”, „Z siedmioletniej wojny”. W marcu 1873 nabył dom przy ulicy Nordstrasse 27.

1874-1876 – Wziął udział w kongresie archeologicznym w Sztokholmie, delegowany przez Krakowską Akademię Umiejętności”. Napisał „Historię o Janaszu Korczaku i pięknej miecznikównie”, „Krzyżaków 1410”. W 1876 roku wydał pierwszą powieść z cyklu kronik historycznych – „Stara baśń” oraz dwanaście innych powieści, między innymi „Ostatnie chwile księcia wojewody”.

1877-1878 – Kontynuował pisanie kronik historycznych – tworząc „Boleszczyków”, „Masława” i „Królewskich synów”. W 1878 roku został członkiem Międzynarodowego Towarzystwa Literackiego i Artystycznego oraz członkiem dyrekcji Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Napisał monografię



„Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J. I. Kraszewskiego”, wydana w Warszawie w 1880 roku.

„Krasicki. Życie i dzieło” i powieści „Pan na czterech chłopach”, „Lublanę”.

1879 – W dniach 18 i 19 marca odbyły się drezdeńskie obchody jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy literackiej Kraszewskiego. Główne uroczystości odbyły się w Krakowie w dniach 3 – 10 października. Wzięło w nich udział 12 tysięcy rodaków. Pisarz otrzymał mnóstwo darów i dyplomów a także dwa tytuły doktora honoris causa – uniwersytetu we Lwowie i w Krakowie. Został też odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Franciszka Józefa. Jubileusz stał się wielką manifestacją jedności narodu polskiego. Za pieniądze z jubileuszowego wydania dzieł nabył w Dreźnie willę przy ulicy Nordstrasse 31. Wydał: „Grzechy hetmańskie”, „Pod Błachą”, „Syn Jazdona”.

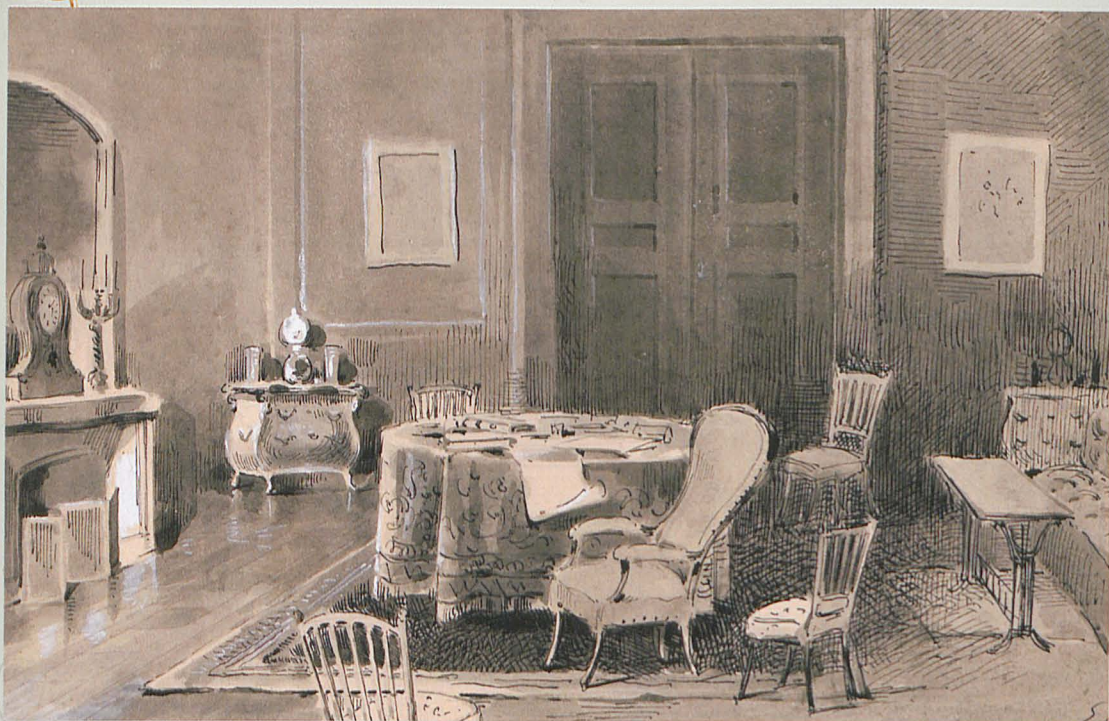
1880-1881 – Starał się o przyjazd do Warszawy, lecz odpowiedź władz rosyj-

skich była odmowna. Wydał między innymi powieści „Kraków za Łoktka”, „Pogrobek”, „Jelita”, „Król chłopów”, „Na tułactwie”. We wrześniu 1881 brał udział w Międzynarodowym Kongresie Literackim w Wiedniu. Napisał „Szaloną”.

1882-1883 – Zainicjował i został współtwórcą Macierzy Polskiej. Stał się obiektem zainteresowania policji pruskiej, która przeprowadziła rewizję w domu pisarza. Wydał: „Białego księcia”, „Bez serca” i „Na bialskim zamku”. W kwietniu 1883 roku wyjechał na kurację do Pau, a potem do Paryża. W drodze powrotnej zatrzymał się w Berlinie i tam został aresztowany i osadzony w Moabicie. Napisał: „Od kolebki do mogiły”, „Bajbuź”, „Dwie królowe”, „Matkę królów”, „Na Polesiu”.



Widok z okna twierdzy w Magdeburgu, gdzie Kraszewski przebywał w latach 1884 – 1885. Drzeworyt według rysunku pisarza.



Pokój w hotelu De la Paix w Genewie, w którym zmarł J. I. Kraszewski. Akwarela, A. Loevy, 1887 rok.

PAMIĘCI J. I. KRASZEWSKIEGO.

**MARSZ
ŻAŁOBNY**
utworu
Tomasza Nideckiego.

Wolno i powaźnie. przemyślał Józef Sosnkowski.

„Marsz żałobny. Pamięci J. I. Kraszewskiego”,
kompozycja Tomasza Nideckiego z 1887 roku.

1884-1885 – 19 lutego otrzymał akt oskarżenia zarzucający mu działalność wywiadowczą na rzecz Francji. Proces odbył się w Lipsku w dniach 12 – 19 maja i miał charakter poszlakowy. Otrzymał wyrok skazujący na trzy i pół roku pobytu w twierdzy w Magdeburgu. Napisał: „Banić”, „Infantkę” i „Nad przepaścią”. Kończył „Noce bezsenne” rozpoczęte jeszcze w Dreźnie. Przebywał w więzieniu przez półtora roku, następnie ze względu na zły stan zdrowia został wypuszczony na urlop zdrowotny na okres 6 miesięcy, za kaucją wynoszącą 20 tysięcy marek. 7 listopada opuścił twierdzę i udał się do San Remo. Napisał „Króla w Nieświeżu” i „Na królewskim dworze”.

1886-1887 – Nie wrócił do więzienia po upływie terminu urlopu. Władze pruskie skonfiskowały kaucję i rozesały za pisarzem listy gończe. Latem wyjechał na kurację do Szwajcarii. Wracając do San Remo zatrzymał się w Genewie i 18 września wziął udział w posiedzeniu kongresu literackiego. Napisał: „Czarną godzinę”, „Boży gniew”, „Męczennicę na tronie” oraz ostatnią, 29 powieść z cyklu kronik historycznych – „Saskie ostatki”. W styczniu i lutym 1887 roku odbył podróż po Włoszech. Odwiedził we Florencji swego serdecznego przyjaciela Teofila Lenartowicza. Po powrocie do San Remo przeżył dwukrotne trzęsienie ziemi, co spowodowało,

że postanowił jak najrychlej przenieść się do Szwajcarii. 15 marca przybył do Genewy i tu zatrzymał się w hotelu „De la Paix” z objawami zapalenia płuc. Mimo troskliwej opieki doktora Zygmunta Laskowskiego i rodziny Teodora Tomasza Jeża zmarł w dniu 19 marca o godzinie 15.38. Zwłoki zostały sprowadzone do Krakowa. Uroczysty pogrzeb odbył się w dniu 18 kwietnia. Pisarz spoczął w Krypcie Zasłużonych na Skałce. Uroczystości pogrzebowe zgromadziły 11 tysięcy ludzi i stały się manifestacją narodową. Już po śmierci pisarza ukazały się następujące powieści: „Król Piast”, „Adama Polanowskiego ... notatki”, „Za Sasów”, „Nera”.



Sarkofag z trumną Kraszewskiego w Krypcie Zasłużonych na Skałce.



Widok na muzeum od bramy wjazdowej.

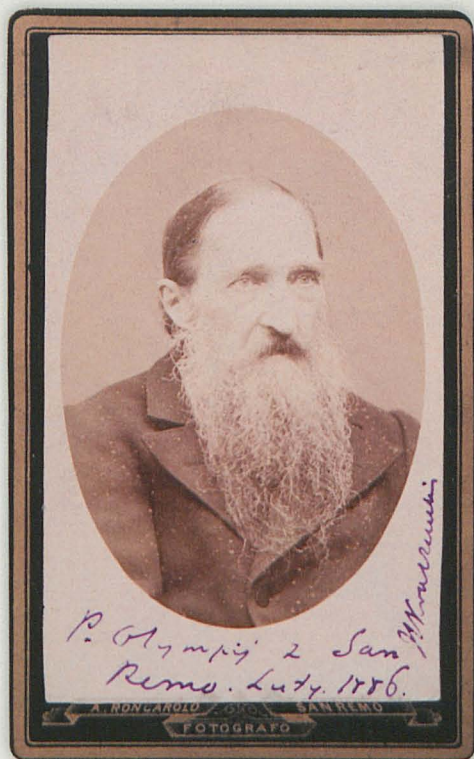
Rozdział 5. *W romanowskim muzeum*

Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie otwarto 28 lipca 1962 roku, w 150 rocznicę urodzin pisarza, po odbudowie trwającej prawie cztery lata. Pierwsza ekspozycja, autorstwa Antoniego Trepieńskiego, prezentowała zbiory rodzinne, ofiarowane przez Janusza Kraszewskiego, wnuka Kajetana. W miarę powiększania się kolekcji była uzupełniana zgodnie ze wskazówkami Andrzeja Biernackiego. Tę ekspozycję zdjęto w 1987 roku. Nowa, według scenariusza Zofii Wolskiej-Grodeckiej, dopełniona przez Annę Czobodzińską-Przybysławską i Halinę Kostkę-Chybowską, jest szczegółową prezentacją dziejów życia i twórczości autora „Starej baśni”.

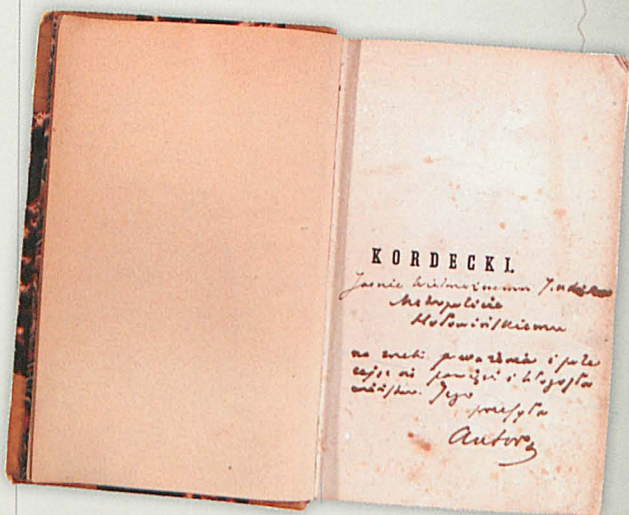
Dwór w Romanowie jest miejscem ważnym ze względu na swe związki z Józefem Ignacym Kraszewskim, na rolę, jaką spełnił w kształtowaniu osobowości i zainteresowań przyszłego pisarza. Jest to jednocześnie dobrze zachowany przykład ziemiańskiej siedziby – jej piękna i tradycji. Dwór w otoczeniu prastarego parku przywodzi na myśl czasy minione, gdy tego typu siedziby były jednym z głównych elementów polskiego pejzażu. Stała wystawa wykorzystuje także ten temat – w części pomieszczeń zostały odtworzone wnętrza w stylu dworskim. Projekt aranżacji wykonali Lucjan Kasprzak i Przemysław Krajewski z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Dar rodziny zawierał rękopisy pisarza między innymi 3 tomy rękopisu powieści

Starosta warszawski, jego rysunki, akwarele i obraz olejny *Krajobraz z brzoźami*, fotografie i dokumenty rodzinne, a także osobiste rzeczy po pisarzu i członkach rodziny. Był tam także egzemplarz pierwszego wydania *Sonetów* Adama Mickiewicza z autografami 8 kolejnych właścicieli – od samego autora poczynając, przez Hipolita Skimborowicza, żonę Stanisława Moniuszki, do Bogusława Kraszewskiego. Prawie pięćdziesiąt lat działalności pozwoliło zgromadzić w placówce niemalże kompletny zbiór książkowych edycji dzieł pisarza, także bogatą kolekcję dziewiętnastowiecznych czasopism, z którymi współpracował. Jest tu również liczący się zespół dzieł plastycznych autora *Ulany* – pięć obrazów olejnych, akwarele i 148 rysunków. Pokażny jest zbiór medali i medalionów wybitych na cześć Kraszewskiego oraz galeria jego portretów – olejnych i graficznych a także zespół fotografii, zarówno pisarza jak i członków jego rodziny i przyjaciół. W dziale rękopisów najcenniejsze pozycje to rękopis powieści *Starosta warszawski*, dziennik podróży do Odessy z 1843 roku z bardzo interesującym szkicownikiem, osiemnastowieczne dokumenty rodzinne – między innymi dotyczące służby wojskowej dziada Błażeja Malskiego, z podpisem i pieczęcią króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W jednej z sal stoi biurko pisarza z czasów drezdeńskich. Pochodzi ono ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie – w Romanowie stoi od lat, wypożyczone przez życzliwego właściciela.



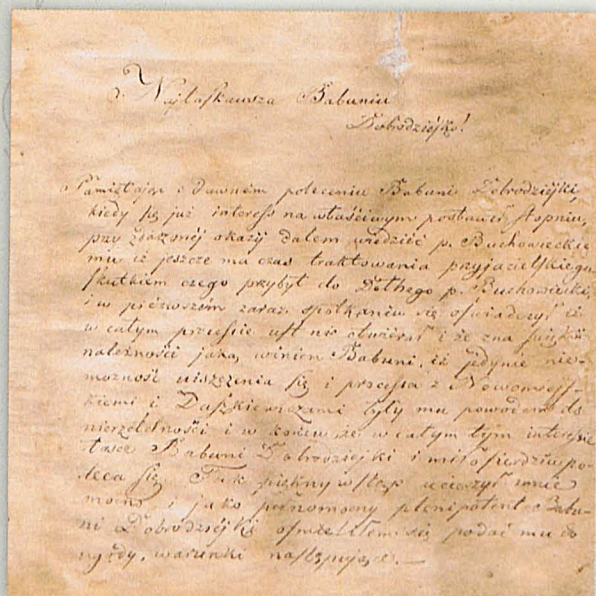
Fotografia J. I. Kraszewskiego z 1886 roku z autografem pisarza i dedykacją: „P. Olimpij z San Remo”.



Pierwsze wydanie powieści „Kordecki” z 1852 roku, z dedykacją księdzu Hofowińskiemu.

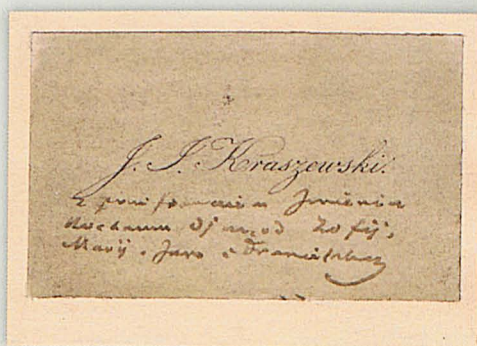


Dokument z 1781 roku z pieczęcią i podpisem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego nadający Błażejowi Małskiemu rangę chorążego w Korpusie Huzarów Nadwornych.



List pisarza do babki Anny Małskiej z 19 stycznia 1834 roku.

Placówka posiada także kolekcję mebli dworskich. Najstarszy obiekt pochodzi z końca XVIII wieku – jest to komoda w typie kolbuszowskim. Główna część tego zbioru to meble z XIX wieku. Po-

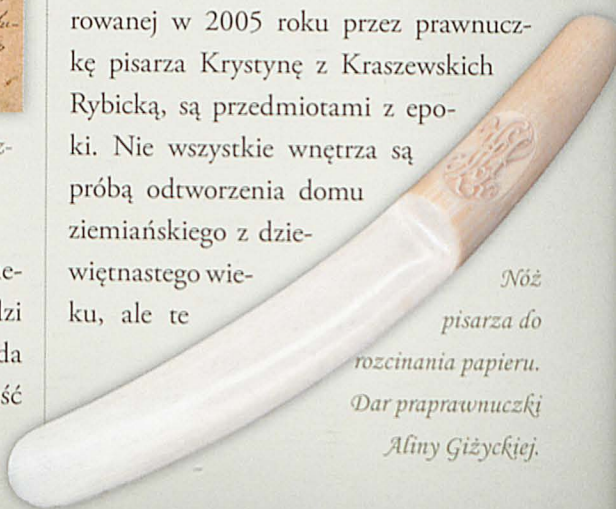


Wizytówka pisarza z życzeniami imiennymi dla ojca, około 1860 roku.



Papierośnica pisarza.

nieważ dwór jest odbudowany i urządzany na nowo, meble prócz wspomnianego biurka i jednego fotela – pamiątki po rodzinie młodszego syna pisarza – Franciszka, ofiarowanej w 2005 roku przez prawnuczkę pisarza Krystynę z Kraszewskich Rybicką, są przedmiotami z epoki. Nie wszystkie wnętrza są próbą odtworzenia domu ziemiańskiego z dziewiętnastego wie-



Nóż pisarza do rozcinięcia papieru. Dar praprawnuczki Aliny Giżyckiej.



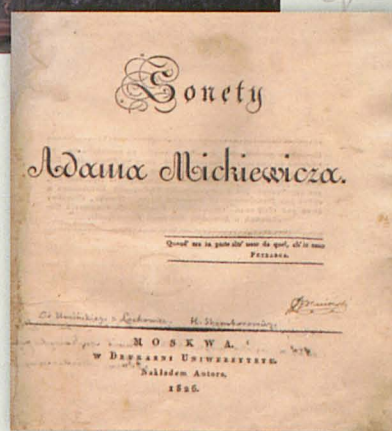
Sień dworu. Laską i torbę podróżna pisarza.

odtworzone miały być przykładem ciepłego, niezbyt wystawnego domu, w którym królowały: dobro i życzliwość oraz kultura. Takim zapamiętał z dzieciństwa ten dom Kraszewski.

Zbiory prezentowane są w 8 salach na parterze, na wystawie stałej „**Życie i twórczość Józefa Ignacego Kraszewskiego**”.

Przeszedłszy przez prowadzący na teren całego założenia dworsko-parkowego most na fosie z bramą w historycznym typie, okrążając dziedziniec wchodzimy do dworu. W sieni nawiązującej wystrojem do myśliwskich zainteresowań stanu szlacheckiego stoi kufer podróżny, na nim sakwojaż i laska pisarza, ślady jego przyjazdów, powrotów do ukochanego Romanowa – do dziadków Malskich, potem do rodziców i brata Kajetana. Z sieni na prawo

Pierwsze wydanie „Sonetów krymskich” A. Mickiewicza z 1826 z autografem poety i innych znanych osób.



Rysunki pisarza z dziennika podróży do Odessy z 1843 roku.



drzwi wiodą do sali wystaw czasowych, na wprost – do korytarza prowadzącego „na pokoje”. W korytarzu wisi ikonograficzna dokumentacja zmian, jakim podlegał dwór i jego otoczenie. Zobaczymy tam między innymi fotografie grafik według rysunków pisarza, prezentujących dom jeszcze parterowy, kaplicę i park z pierwszej połowy XIX wieku, z czasów dziadków; fotografie z Ro-

manowa zarządzanego przez brata Kajetana – z okresu największej świetności majątku, z dworem już po przebudowie – z piętrami i zagospodarowanym poddaszem. Kolejne zdjęcia pokazują Romanów zniszczonego podczas wojny oraz ten odbudowany – początkowo z frontowymi schodami z okresu międzywojnia i wreszcie wygląd obecny, z przywróconym podjazdem.



Budka porcelanowa z pieskiem. Zabawką mafe-
go Kraszewskiego.



„Korona Niebieska”. Modlitewnik z 1727 roku
z autografem Józefa Ignacego i Kajetana Kra-
szewskiego.

Kieszonkowy
zegarek pisarza
z monogramem
JKK,



Miniatura Anny
Malskiej z końca
XVIII wieku.



„Sala rodzinna”, pierwsza którą zwiedzamy, poświęcona jest związkom pisarza z „krajem lat dziecińczych”, pamiątkom z czasów dzieciństwa oraz wizerunkom przedstawicieli tego znamienitego rodu. Dzięki wspomnianemu już darowi rodziny możemy tu obejrzeć zabawkę małego Józefa Ignacego, opisywaną później, po odejściu z Romanowa, we wspomnieniach i pamiętnikach. Obok leży w serwantce relikwia rodzinna: modlitewnik *Korona Niebieska* z 1727 roku z autografem pisarza i Kajetana, związany z dramatyczną rodzinną opowieścią. Są także:



Sala rodzinna.



Sala rodzinna. Na ścianie genealogia rodu i podobizny członków rodziny.

papierośnica i fajka pisarza, zegarek i nóż do rozcinania papieru z monogramem „JIK” oraz inne przedmioty po pisarzu i rodzinie – miniaturka babki Anny Malskiej z końca XVIII wieku, pas lity i rękojeść szabli pradziada Wojciecha Nowomiejskiego oraz karty wiedeńskiej firmy Piatnik z wizerunkami wielkich polskich postaci historycznych. Na ścianach podobizny członków rodziny. Przy kominku dwie niezwykle kobiety – babka Anna Malska i ukochana „biała babunia”, Konstancja Nowomiejska, romanowskie piastunki przyszłego autora *Starej baśni*. Na centralnej ścianie na prawo od wejścia „Genealogia rodu Kraszewskich” malowana przez Kajetana, wyżej graficzne portrety rodziców, a po bokach: rodzina Kajetana – z lewej, z prawej zaś drugi brat – Lucjan z córką Kazimierą oraz najbliżsi pisarza: jedyne zachowane zdjęcie żony,

Zofii z Woroniczów Kraszewskiej, córki: Konstancja z synami i Augusta oraz ojciec z synami – Janem i Franciszkiem. Stoją na kominku inne rodzinne fotografie, między innymi wnuka Kazimierza Emanuela, wnuczki Koci Łozińskiej i syna Franciszka. Przy drzwiach wiszą wizerunki rodziny po Kajetanie – syna Krzysztofa, po ojcu „pana na Romanowie” i jego córki Pauliny z mężem Janem Rościszewskim, ostatnich właścicieli dóbr.

Przechodzimy następnie do największej i najpiękniejszej sali, usytuowanej na osi dworu – do salonu, który poświęcony jest pozaliterackim zainteresowaniom Józefa Ignacego Kraszewskiego i Kajetana. Na ścianie na lewo od drzwi kilka wizerunków królów i hetmanów – próba nawiązania do zbiorów Kajetana. Kolekcja zniszczona w czasie I wojny światowej, tu przypomniana jest wizerunkami

królów, między innymi Stefana Batorego i Stanisława Augusta Poniatowskiego i hetmanów – Chodkiewicza i Żółkiewskiego. Kolekcjonerem i gorącym propagatorem idei kolekcjonowania, zbierania dowodów, że istnieje sztuka polska, był sam Józef Ignacy. Dalej na ścianach wiszą więc prace artystów, których ceniał, których dzieła kolekcjonował – Franciszka Kostrzewskiego, Walerego Eliasza Radzikowskiego, Aleksandra Lessera, Wojciecha Gersona i innych. Nad drzwiami wisi alabastrowy medalion z portretem pisarza, wykonany przez Zygmunta Langmana. Przede wszystkim mamy tu jednak obrazy i grafiki samego mistrza,

który po wyczerpującej pracy pisarza, naukowca, historyka wypoczywał przy ołówku i sztalugach. Na kilimie na lewo od drzwi, którymi wchodzimy, wisi jego „Krajobraz wołyński”. Po prawej stronie od wejścia jeszcze cztery inne obrazy: „Wnętrze stodoły”, „Dwaj podróżni”, „Chata nad wodą” i „Krajobraz z brzoza mi”, a między oknami liczne akwaforty pisarza. Tę trudną formę grafiki uprawiał Kraszewski w latach 1865-1868. Próbował swych sił także w litografii. Najwięcej pozostawił po sobie rysunków ołówkiem, do dziś znamy ich około 900. W żadną podróż nie wyruszał bez ołówka i szkicownika. Utrwalał mijane kra-



Salon. Na kilimie olejny obraz J. I. Kraszewskiego „Krajobraz wołyński” z 1854 roku.



Salon romanowskiego dworu.

jobrazy, ciekawe typy i twarze ludzkie, stare domy, płoty, przydrożne kapliczki i krzyże. Uczył współczesnych widzieć piękno również w tego typu obiektach, tak charakterystycznych dla rodzimego pejzażu. Szczególnie wrażliwy był na ślady historii – stąd widoki starych zamków, rysunki ruin, świadectw dawnej świetności i potęgi Kresów.

Muzyczne zainteresowania pisarza – kompozytora i doskonałego krytyka muzycznego – podkreślają portrety Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki oraz dziełnastowieczny fortepian firmy Ibach. Podkreśla on również muzyczne zainteresowania drugiego z braci – Kajetana, również kompozytora.

Wiszący na północnej ścianie osiemnastowieczny portret Dantego przypomina, że Kraszewski był także tłumaczem. Prze-

łożył między innymi *Boską komedię* włoskiego geniusza.

Salon wyposażony jest w meble w stylu biedermeier, który na trwale zróśł się z kulturą polskiego dworu.

Okna salonu wychodzą na park, na ukochaną przez Józefa Ignacego centralną aleję świerkową. To w cieniu tych drzew rósł przyszły autor *Hrabiny Cosel*. Szum tych olbrzymów uczył go miłości do ojczyzny i wielkiego szacunku do przyrody.

W kolejnej sali, pierwszej z dwu poświęconych czasom pobytu pisarza na ziemiach Kresów, umownie zwanych „salami wołyńskimi”, możemy zobaczyć jedną z kompozycji Józefa Ignacego. Są to *Pastusze piosenki na fortepian przepisane*. Między oknami wisi litografia przedstawiająca Wilno – miasto studiów i debiutu

pisarskiego Kraszewskiego a także akwarela Władysława Bartoszewicza – portret pisarza z czasów wołyńskich. Na ścianie przeciwległej piękny kilim kaukaski z dworu w Kisielach, który pisarz prawdopodobnie przywiózł z wyprawy do Odessy do wód, i nieodłączny element wystroju każdego dworu, przypomnienie rycerskich i patriotycznych tradycji: szable, ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i rząd portretów hetmanów Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego. W serwantce leżą podróżopisarskie dzieła mistrza Józefa – *Obrazy z życia i podróży, Wspomnienia Polesia, Wołunia i Litwy, Druskieniki i Wspomnienia Odessy, Jedyssanu i Budżaku* a także



„Krajobraz z brzozaami”, obraz olejny J. I. Kraszewskiego.



Salonik wołyński. Na fortepianie kompozycja pisarza „Pastusze piosenki”.



Salonik wołyński. Na ścianie kilim kaukaski z dworu pisarza w Ksielach.

pierwsze czasopisma, do których pisywał artykuły. Na ścianie portrety ludzi pióra, sztuk i nauk, z którymi się kontaktował – Władysława Syrokomli, Adama H. Kirkora, Aleksandra Grozy, Konstantego Podwysockiego – oraz młodego Kraszewskiego, fotografia rysunku pisarza przedstawiającego młodzieńką Zofię z Woroniczów Kraszewską – żonę oraz portrecik najstarszej córki Konstancji.

W drugiej „sali wołyńskiej” – w gablotach plon pierwszego okresu twórczości – od debiutu w Wilnie do czasu wyjazdu z Wołynia w 1859 roku. Mamy tu między innymi dwa pierwsze utwory: *Pan Walery* i *Wielki świat małego miasteczka* oraz pierwszą cieszącą się powodzeniem powieść *Poeta i świat*, o której wiemy też, iż powstała w ciągu 9 dni.

W gablotach leżą powieści ludowe (między innymi *Ulana*, *Chata za wsią*, *Jermolka*), wyrosłe z doświadczeń i przemyśleń Kraszewskiego-ziemianina, który przez kilkanaście lat próbował bez powodzenia łączyć profesję pisarza i gospodarza. Nadmiar zajęć literackich nie pozwolił mu na sukcesy w tej drugiej dziedzinie, ale obserwacje poczynione wówczas przydały się w pracy powieściopisarza. Na ścianach widoki miejsc związanych z życiem pisarza do czasu wyjazdu z Wołynia – od Warszawy, gdzie się urodził, Romanowa i Dołhego, przez miejscowości, w których uczył się i studiował – Białą, Lublin, Świsłocz i Wilno, po majątki wokół Łucka, w których gospodarzył – Omelno, Gródek, Hubin i Żytomierz, gdzie zamieszkał, gdy z profesji ziemianina ostatecznie

zrezygnował. Wiszą także kresowe widoki miejsc, które odwiedzał w tym czasie – zbierając materiały do dzieł podróżniczych, jeżdżąc na kontrakty, do wód w celach leczniczych. W 1847 roku podczas kuracji w Druskienikach malarz Jan Chwalibóg-Moraczyński zrobił popularnemu już pisarzowi portret – który wisi wśród innych wizerunków z tego okresu. Jest tu też widok Druskienik – kolorowa litografia wykonana według rysunku pisarza. Obok widok z Włoch, własnoręcznie przez autora wykonana litografia z pierwszej zagranicznej podróży w 1858 roku – do Włoch, Francji, Niemiec.

Przechodzimy dalej – do sali poświęconej pobytowi Kraszewskiego w Warszawie, dokąd przeniósł się za namową

przemysłowca i mecenasa sztuki Leopolda Kronenberga w 1859 roku i objął redaktorstwo *Gazety Codziennej*, której zmienił potem nazwę na *Gazetę Polską*. Kupiwszy w 1860 roku dom na ulicy Mokotowskiej, sprowadził tu rodzinę. Przygotowania do powstania styczniowego wciągnęły także pisarza w wir spraw politycznych – był on jednym z członków Delegacji Miejskiej, społecznego ciała, które na kilka miesięcy „przejęło w stolicy władzę” po tragicznych wypadkach w lutym 1861 roku, kiedy to na Placu Zamkowym zginęło 5 uczestników pokojowej manifestacji. Mamy na ścianie tuż przy drzwiach fotografię zbiorową Delegacji i portret J. I. Kraszewskiego w jej mundurze oraz ryciny przypominające



Sala wołyńska. Na ścianie portret Kraszewskiego namalowany w 1847 roku przez Jana Moraczyńskiego.



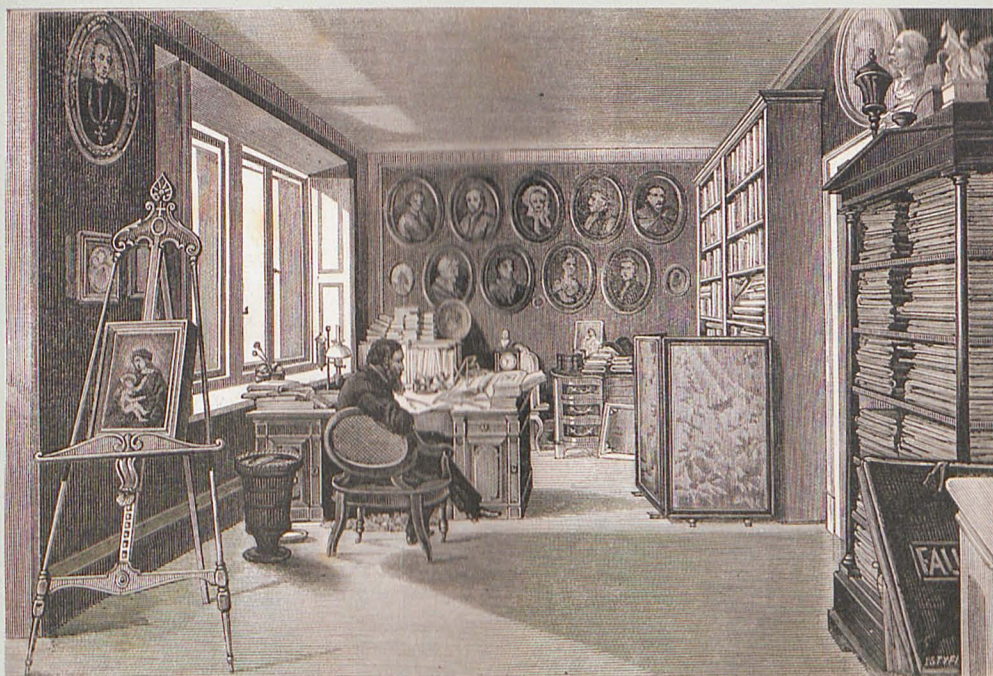
Sala warszawska. Czarne meble nawiązujące do czasu żałoby narodowej po powstaniu styczniowym.

przedpowstaniowe wypadki. Obok cykl Artura Grottgera „Wojna”. Artystyczny obraz powstania, który stworzył Grottger w malarstwie a Józef Ignacy Kraszewski w powieści, na stałe wszedł do literatury i sztuki oraz świadomości narodowej Polaków. To oni, choć obaj nie widzieli głównych działań zrywu, stworzyli legendę powstania styczniowego, przekazali to spojrzenie, które w bezmiernej ofierze krwi powstańczej każe widzieć znak i przesłanie dane potomnym. Odczytamy to w cyklu „obrazków powstańczych” pisarza (główna powieść to *Dziecię Sta-*

rego Miasta), które można zobaczyć w tej sali, w gablocie przypominającej skrzydło ulicznej witryny księgarskiej. Nad witryną wisi dwujęzyczny napis, w języku rosyjskim i polskim – niżej i mniejszymi literami. Tak bowiem wyglądały szyldy w tym czasie na terenie zaboru rosyjskiego. Atmosferę tragizmu pogłębiają czarne meble tej sali, nawiązujące do żałoby narodowej po klęsce oraz czarna chorągiew z białym krzyżem.

Kraszewski w ostatnich dniach stycznia, już po wybuchu walk, ostrzeżony, że władze wykazują nadmierne zainteresowanie jego osobą, wyjechał w pośpiechu z Warszawy i zatrzymał się w Dreźnie. Nie powrócił już na teren zaboru rosyjskiego – pozostał na emigracji. Temu okresowi poświęcone są następujące dwie sale.

„Gabinet drezdeński” jest próbą odтворzenia wnętrza jednej z pracowni pisarza (zmieniał tam mieszkanie kilkakrotnie), znanej z litografii Franciszka Tegazzo z 1879 roku, wiszącej na ścianie naprzeciwko drzwi, którymi do gabinetu wchodzimy. Główną rolę pełni tu biurko (własność Muzeum Narodowego w Krakowie), przy którym powstała *Stara baśń*. Na czołowej ścianie nad portretem olejnym sędziwego literata wykonanym przez malarza Mikołaja Dawidowicza fotograficzna galeria portretów rodzinnych. Kopie rodowych konterfektów sprowadził pisarz do Dreznia i, jak zaświadcza litografia, miał je w swej pracowni na ulicy Nordstrasse 27. W szafach eksponowane są dzieła niezwykle



Pracownia pisarza w Dreźnie przy ulicy Nordstrasse 27. Drzeworyt z 1879 r. Według tego drzeworytu odtworzono pracownię w romanowskim muzeum.



Pracownia drezdeńska. Na ścianie portrety rodzinne i portret pisarza pędzla Mikołaja Dawidowicza.

pracowitego okresu emigracyjnego, kiedy to mistrz wrócił przede wszystkim do twórczenia powieści, choć nie zaniedbywał też działalności publicystycznej. Kraszewski był już wówczas jedną z największych postaci polskiej literatury i kultury oraz twórcą znanym i cenionym w Europie.

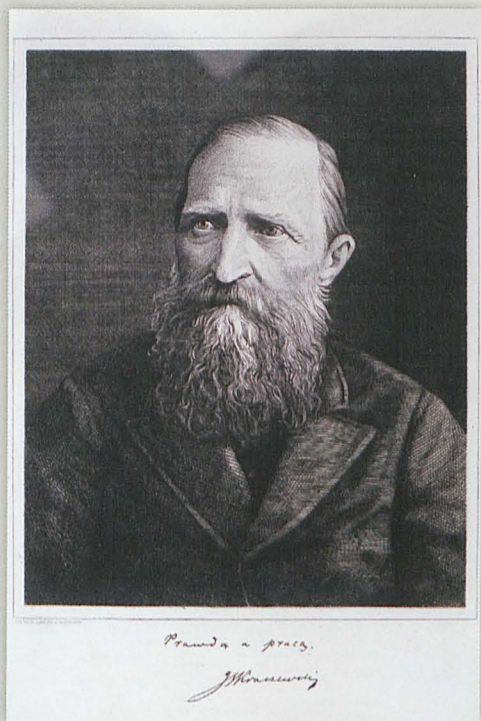
W Dreźnie powstał między innymi cykl „kronik historycznych”, rozpoczęty w 1876 roku *Starą baśnią* i zakończony powieściami *Za Sasów* i *Saskie ostatki*. Obejmuje on 29 powieści z dziejów Polski. Pierwsze wydanie *Starej baśni*, najbardziej znanej powieści Kraszewskiego stoi w gablocie. Jest tutaj również rękopis powstałej w 1874 roku trzypięciotomowej powieści *Starosta warszawski*.

Kolejna sala, zwana „jubileuszową” prezentuje pamiątki związane z wielkimi obchodami pięćdziesięciolecia pracy literackiej, które zorganizował pisarzowi naród w 1879 roku, oraz pamiątki dotyczące śmierci i pogrzebu Kraszewskiego w 1887 roku.

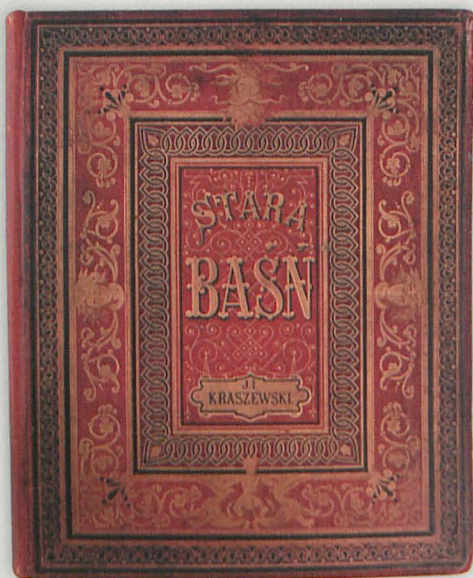
Ściana na lewo – to ryciny pokazujące przebieg głównych uroczystości jubileuszowych w Krakowie, w dniach od 3 do 10 października 1879 roku. Odbywały się one w odnowionych Sukiennicach i jak pokazują fotografie rycin – zgromadziły tłumy. Przybyli ze wszystkich trzech zaborów, z całej Europy i z Ameryki goście wręczali jubilatowi dary, odbywały się bale i uroczyste obiady. Menu obiadowe,



Sala jubileuszowa. Na ścianie z złotej ramie pamiątki jubileuszowe.



Portret J. I. Kraszewskiego z jubileuszowego roku 1879. Miedzioryt Henryka Redlicha.



Jubileuszowe wydanie „Starej baśni” z ilustracjami M. E. Andriollego.

bilet wstępu na uroczystości do Sukiennic i na nabożeństwo do Kościoła Najświętszej Marii Panny, wręczone pisarzowi medale i medaliony jako przykłady pamiątek jubileuszowych prezentowane są w pozłocanej ramie. Jest tu między innymi medal od mieszkańców Lwowa z napisem: „Za pół wieku trudów i zasług wdzięczni rodacy”. U góry wisi portret Kraszewskiego – miedzioryt Henryka Redlicha z maksymą pisarza: „Prawdą a pracą”. Po prawej stronie ramy – inne świadectwa tego wydarzenia – fotografia z przedstawienia sztuki Kraszewskiego *Miód kasztelański*, w którym wystąpiła między innymi Helena Modrzejewska, zdjęcie rodziny jubilata przybyłej na uroczystości do Krakowa, niezwykle wymowna karykatura z czasopisma satyrycznego *Mucha*, przedstawiająca pisarza z czternastoma rękami – które piszą, malują, grają na fortepianie i układają czcionki drukarskie. Wyżej akt nadania literatowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Lwowskiego. Obok wykonana przez Włodzimierza Bartoszewicza kopia daru mieszkańców Lublina – obrazu Franciszka Kostrzewskiego przedstawiającego młodziutkiego Józefa Ignacego na tle Bramy Trynitarskiej i gmachu szkoły, do której w Lublinie uczęszczał oraz przygotowane przez Karola Estreichera zestawienie alfabetyczne i chronologiczne dzieł stworzonych przez Kraszewskiego przez lat pięćdziesiąt. W przeszklonej szafie leży jubileuszowe wydanie *Starej baśni*, z rycinami Michała



Delegacja Miejska. Fotografia z 1861 roku. Pierwszy z lewej u góry – J. I. Kraszewski.



Zjazd rodziny Kraszewskich podczas krakowskiego jubileuszu w 1879 roku. W środku w pierwszym rzędzie siedzą: Józef Ignacy Kraszewski, brat pisarza Kajetan oraz ciotka Józefa Szwykowska.

E. Andriollego, w pięknej złoczonej oprawie, stoi też jubileuszowe wydanie innych dzieł. Nad szafą widnieje cytat z przemówienia, które wygłosił pisarz na uroczystości jubileuszowej w Dreźnie: „Miłość dobra ogólnego była mi najwyższym celem”.

Na ścianie z oknami dar rodziny ciotki Moraczewskiej – kilim z herbami rodów spokrewnionych z pisarzem przez matkę. Na nim portret pisarza namalowany przez Franciszka Daniszewskiego a obok członkowie Komitetu Jubileuszowego i ludzie zaangażowani w przygotowania uroczystości – Adam Pług, August Cieszkowski, Apolinary Kątski, Henryk Siemiradzki.



„Józef Ignacy Kraszewski na tle Bramy Trynitarzkiej w Lublinie”. Kopia jubileuszowego daru mieszkańców Lublina.

Przy kilimie stoi fotel pochodzący ze dworu syna pisarza, Franciszka w Pieńkach na Wołyniu.

Z prawej strony przy drzwiach wiszą pamiątki związane ze śmiercią pisarza – akwarela, którą malował A. Loevy, przedstawiająca pokój w hotelu w Genewie, w którym zmarł. Obok nekrolog z *Kłósów*, podobizna Teodora T. Jeża, który opiekował się Kraszewskim w ostatnich dniach jego życia, grafika z pogrzebu w Krakowie 18 kwietnia 1887 roku z tłumami żegnającymi zmarłego pisarza, akwarela Stanisława Witkiewicza „Kondukt pogrzebowy na ulicy Skałecznej” oraz rycina z widokiem wejścia do Krypty Zasłużonych na Skałce, gdzie stanął



Kilim z herbami rodów spokrewnionych z pisarzem. Jubileuszowy dar rodziny Moraczewskich.

sarkofag z trumną wielkiego nauczyciela historii.

To ostatnia sala stałej ekspozycji. Gość wychodzący z muzeum może jeszcze zwiedzić park, posłuchać szumu prastarych świerków, przysiąść obok pisarza na ławeczce i udać się przez mostek przerzucony przez fosę do kaplicy. Poczuc atmosferę miejsca, gdzie spędził Kraszewski najszcześniejsze lata swego życia.

Potem trzeba jeszcze odwiedzić rodzinne groby na cmentarzu w Wisznicach i jechać dalej – do Białej Podlaskiej. Zobaczyć tam można gmach szkoły, w której pisarz uczył się w latach 1822 – 1826 i dwa pomniki, z roku 1928 i 2008. Na Południowym Podlasiu wciąż żyje pamięć o wielkim Józefie Ignacym Kraszewskim.



Kondukt z trumną Kraszewskiego na ulicy Skafecznej. Akwarela Stanisława Witkiewicza z 1887 r.



Ławeczka z postacią pisarza w romanowskim parku. Projekt Stanisława Strzyżyńskiego.



Grobowiec rodziny Kajetana Kraszewskiego na starym cmentarzu w Wisznicach.



Liceum im. J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Dawna Akademia Białska.



Pomnik J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej ufundowany w 1928 r. Projekt Ludwika Bittnera, popiersie wykonał Gracjan Chimielewski według Teodora Rygiera.



Pomnik – ławeczką pisarza na rynku w Białej Podlaskiej z 2008 r. Projekt Grzegorza Maślewskiego.

Rozdział 6. Działalność muzeum

Informacje o życiu i dorobku autora „Starej baśni”, prezentowane na stałej wystawie, muzeum stara się poszerzać poprzez inne formy działalności, przede wszystkim wystawy czasowe, oparte zarówno na zbiorach własnych jak i kolekcjach innych muzeów. Dotyczą one



Wystawa czasowa „U Pana Kajetana w Romanowie” z 1996 r.



Fragment wystawy poświęconej Kajetanowi Kraszewskiemu.

głównie Józefa Ignacego Kraszewskiego, ale pokazują także pozostałych członków tego znakomitego rodu ziemiańskiego, którego wielu przedstawicieli zapisało się w kulturze polskiej; prezentują olbrzymi krąg przyjaciół pisarza; sięgają też po ogólny obraz epoki, w której żył.

Najświetniejszy okres Romanowa i niezwykłą postać najmłodszego z braci pisarza, który gospodarzył na Romanowie od 1857 do 1896 roku, pokazano na zorganizowanej w 1996 roku w stulecie śmierci wystawie „U Pana Kajetana w Romanowie”. Skromniejszy dorobkiem od Józefa i pozostający ciągle „w cieniu wielkiego brata” – w pełni zasługiwał na przypomnienie.



Aktorzy Henryk Machalica i Andrzej Ferenc jako Józef Ignacy i Kajetan Kraszewscy.

Podkreśleniu roli okolicznych rodów ziemiańskich w historii regionu i kraju służyły dwie imprezy. Pierwsza – „W hołdzie przeszłości”, organizowana w 1993 r. wspólnie z władzami gminy Wisznice, związana z uroczystym postawieniem krzyża na terenie starego cmentarza w Wisznicach, na którym do dziś ocalały tylko murowane nagrobki ziemian i gdzie spoczywają przedstawiciele rodu Małskich i Kraszewskich, połączona była z sesją naukową „Bracia Kraszewscy i ich rola w kulturze polskiej” i wystawą prezentującą twórczość trzeciego z braci – Lucjana Kraszewskiego, malarza i fotografa. Gościliśmy wówczas potomków ostatnich właścicieli Romanowa – Marcina i Jeremiasza Rościszewskich. Druga, z 1996 roku związana była z sesją „Rola ziemianstwa w kulturze polskiej”. Pokazaliśmy też wystawę fotografii Stanisława Markowskiego prezentującą urodę dworów.

Związkiem J. I. Kraszewskiego z ziemią białoruską poświęcona została wystawa, którą muzeum przygotowało w 2003 roku ze środków finansowych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i przekazało do muzeum „Prużański Pałacyk” w Prużanach, gdzie prezentowana jest jako część stałej ekspozycji. Nosi tytuł „Z Dolhego w świat. Józef Ignacy Kraszewski i jego rodzina” i przypomina, że rodzice pisarza do 1846 tam właśnie – w Dolhem pod Prużanami mieszkali i że ten ród wydał wielu twórców zapisanych w dziejach kultury.

W 1994 roku rozpoczęto cykl wystaw „Goście Romanowa”. Związki tego domu



Uroczystość „W hołdzie przeszłości”. Otwarcie wystawy czasowej „Lucjan Kraszewski – malarz i fotografik”. Wśród gości potomkowie Kajetana – Marcin i Jeremiasz Rościszewscy; 1993 rok.



Uroczystość „W hołdzie przeszłości”. Poświęcenie krzyża na starym cmentarzu w Wisznicach.

z Józefem Ignacym oraz literackie i naukowe kontakty Kajetana przyciągały do tego miejsca wielu znaczących ludzi kultury i literatury. Pierwsza wystawa nosiła tytuł „Michał Elwiro Andriolli – ilustrator literatury polskiej” i poświęcona była twórcy, któremu zawdzięczamy najwspanialsze ilustracje do



Profesor Janina Wiercińska, autorka książek o M. E. Andriolli na otwarciu wystawy „Michał Elwiro Andriolli – ilustrator literatury polskiej”; 1994 r.



Scena ze sztuki J. Korzeniowskiego Qui pro quo w wykonaniu amatorskiego teatru z Białej Podlaskiej na otwarciu wystawy „I teatr mnie ciągnie i literatura przywabia. Józef Korzeniowski 1797 – 1863” w 1997 r.

„Pana Tadeusza” i do „Starej baśni”, a także przekazane w drzeworytach gazetowych wizerunki rodziców pisarza. Przerysował je Andriolli z portretów wiszących w salonie romanowskiego dworu. Portrety strawił



Powitanie praprawnuczki Józefa Korzeniowskiego Doroty Katner na otwarciu wystawy czasowej poświęconej Korzeniowskiemu.

potem ogień historii. Wystawie towarzyszyło spotkanie z profesor Janiną Wiercińską, największym znawcą dokonań Andriollego.

Kolejne wystawy z tego cyklu poświęcone zostały Józefowi Korzeniowskiemu i Napoleonowi Ordzie. „*I teatr mnie ciągnie, i literatura przywabia*”. Józef Korzeniowski 1797 – 1863”, taki tytuł nosiła wystawa, która w 1997 roku, w 200 rocznicę urodzin przypomniła tego autora sztuk scenicznych, które zdradził potem dla powieści. On także bawił w tym domu, gdy wizytował w 1855 roku szkoły na Podlasiu. Podczas pobytu napisał wiersz „Romanów”. Zaszczyciła nas na otwarciu ekspozycji swą obecnością praprawnuczka pisarza – Dorota z Korzeniowskich Katner.

Napoleon Orda, człowiek który ocalił dla potomnych widoki miejsc związanych z naszą historią i kulturą we wspaniałym cyklu „Albumów widoków historycznych Polski”, spokrewniony z rodziną Kraszewskich, korespondujący z Józefem Ignacym, który namówił go do rozszerzenia jego pracy na ziemie położone na wschód od Bugu – miał swoją wystawę w 2001 roku, przygotowaną w ramach współpracy z Instytutem Filologii Polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej przy organizowaniu sesji naukowej „Dwory, konie, pejzaże”. Stała współpraca z tym uniwersytetem lubelskim przyniosła też sesję „Obrazy kultury polskiej w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego” i publikację materiałów wygłoszonych podczas obrad.

Sesji naukowej „Literackie obrazy kultury polskiej – Twórczość Elizy Orzeszkowej” organizowanej przez IFP UMCS towarzyszyła także nasza wystawa „Eliza Orzeszkowa i Maria Konopnicka – kobiety z panteonu literatury polskiej” – 2000 r. Przypomniała ona zarówno dorobek obu literatek, jak i skomplikowane dzieje ich życia i przyjaźni.

Złożoną historię i ludzi z końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku przypominała wystawa „Julian Ursyn Niemcewicz – żywy i czynny świadek tragicznej epoki” organizowana w 1998 roku jako jeden z punktów obchodów „Roku Niemcewicza na Podlasiu”, ogłoszonego w związku z 240-tą rocznicą urodzin autora *Powrotu pośta*.

Rozległe związki i przyjaźnie pisarza, który kontaktował się i korespondował z całym literackim, naukowym i artystycznym



Wystawa czasowa „Eliza Orzeszkowa i Maria Konopnicka – kobiety z panteonu literatury polskiej”; 2000 r.



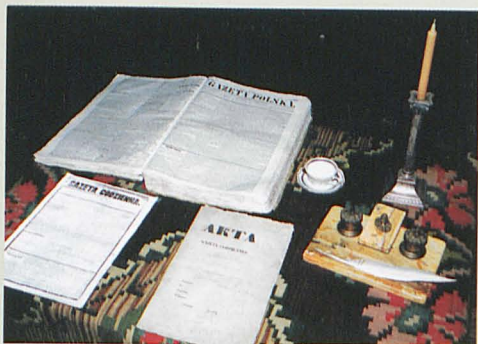
Aktorki Anna Świetlicka i Hanna Pater jako Eliza Orzeszkowa i Maria Konopnicka czytają listy literatek.



Aktorzy Lech Łotocki i Paweł Dolewski jako J. I. Kraszewski i Leopold Kronenberg na otwarciu wystawy poświęconej przyjaźni pisarza i finansisty.

światem swej epoki pokazano na wystawie „W kręgu przyjaciół i znajomych J. I. Kraszewskiego”, przygotowanej w 35-tą rocznicę powstania muzeum, w 1997 roku.

Jednym z tych, z którymi połączyła Józefa Ignacego wielką zażyłość, był warszawski finansista i mecenas sztuki – Leopold Kronenberg,



Fragment wystawy z 1999 roku „J. I. Kraszewski i Leopold Kronenberg – dzieje przyjaźni”. Rocznik „Gazety Polskiej” redagowanej przez pisarza w Warszawie.



Fragment wystawy „Dla nauki i przestrogi – czyli historia w dziełach J. I. Kraszewskiego” przygotowanej z okazji 40-lecia muzeum w 2002 r.

wydawca *Gazety Codziennej (Polskiej)* redagowanej przez trzy lata przez autora *Chaty za wsią*. W 1999 roku prezentowaliśmy wystawę „Józef Ignacy Kraszewski i Leopold Kronenberg – dzieje przyjaźni”, zorganizowaną dzięki Fundacji Bankowej im. L. Kronenberga. Korespondencję obu



Pokazy historyczne na dziedzińcu dworu. Występuje Bractwo Rycerskie Ziemi Mazowieckiej i Podlaskiej z Siedzibą na Zamku w Liwie.

panów czytali artyści – Lech Łotocki i Paweł Dolewski.

Historia przedstawiona w powieściach autora *Hrabiny Cosel* była bohaterką ekspozycji „Dla nauki i przestrogi – czyli historia w dziełach Józefa Ignacego Kraszewskiego”, prezentowanej w 2002 roku z okazji 40 rocznicy powstania placówki. Celem wystawy było przypomnienie ogromnej i trudnej do przecenienia roli pisarza w wielkim dziele popularyzowania wiedzy o przeszłości narodu a także imponującego warsztatu pisarza i naukowca. Otwarcie wystawy towarzyszył turniej rycerski w wykonaniu Bractwa Rycerskiego Ziemi Mazowieckiej i Podlaskiej z Siedzibą na Zamku w Liwie.



Uroczystość 40-lecia muzeum. Anna Czobodzińska-Przybyłowska, dyrektorką muzeum przyjmuje gratulacje i upominek z rąk posła Franciszka Stefaniuka.



Goście zgromadzeni na uroczystości 40-lecia.

Kilka wystaw poświęciliśmy ukazaniu bardzo interesujących związków między literaturą i sztukami plastycznymi w twórczości Kraszewskiego. W 1995 roku powstała wystawa „Polesia czar i uroda nadniestrzańskich stepów, czyli podróże Kraszewskiego po Kresach”, pokazująca rysunki pisarza, z których część posłużyła jako ilustracje do jego dzieł podróżopisarskich. Prezentowała prace ze zbiorów Biblio-



Fragment wystawy czasowej „Polesia czar i uroda nadniestrzańskich stepów – czyli podróże Kraszewskiego po Kresach” z 1995 roku.



Fragment wystawy „Polesia czar i uroda nadniestrzańskich stepów – czyli podróże Kraszewskiego po Kresach”.

teki Jagiellońskiej i muzeum w Romanowie. Ekspozycja ta została wyróżniona w ogólnopolskim konkursie „Najciekawsze wydarzenie muzealne roku 1995”, organizowanym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Rysunki i obrazy o tematyce wiejskiej i dzieła z cyklu powieści ludowych przyniosła wystawa „Wiosko! Tylą już usty śpiewana złotymi, któż cię zna i tak kocha, jak ukochać trzeba. Obrazki wiejskie J. I. Kra-



Wystawa czasowa „Obrazki wiejskie Józefa Ignacego Kraszewskiego”; 1999 r.



Kapela ludowa Henryka Marczyka gra na otwarciu wystawy „Obrazki wiejskie...”

szewskiego” z 1999 roku. Przypomniła ona ogromną rolę autora *Jermoly* w dziele wprowadzania pejzażu i człowieka ze wsi do literatury i sztuki w roli pełnoprawnego bohatera.

Rok 2003 był rokiem szczególnym – ze względu na to, że wszedł wówczas na ekrany film Jerzego Hoffmana „Stara baśń. Kiedy słońce było bogiem”, oparty na motywach powieści Kraszewskiego. To był właściwy moment, aby starszym pokoleniom przypomnieć, a młodym ludziom pokazać i tę najbardziej znaną powieść, i wielkość jej twórcy, z którego zrezygnowały programy szkolne i któremu w związku z tym grozi zapomnienie. W czasie wielkiej plenerowej



Goście imprezy plenerowej „Pradawny świat Starej baśni” z 2003 roku.



Otwarcie wystawy czasowej „Pradawny świat Starej baśni”.

imprezy, która zgromadziła na dziedzińcu muzeum półtora tysiąca osób, otwarto trzy wystawy, w tym: „Pradawny świat Starej baśni” oraz „Motywy z powieści Stara baśń w filmie Jerzego Hoffmana w fotografii Zenona Żybertowicza”. W otwarciu uczestniczył autor zdjęć. Odbyło się też spotkanie z odtwórcą roli Wisza – Ryszardem Filipskim i Jarosławem Żamojda – drugim reżyserem filmu. Prezentowane były pokazy rzemiosła historycznego i walk rycerskich w wykonaniu grupy „Ludus Gladiatorius”. Koncert muzyki dawnej wykonał zespół „Odpust Zupełny” z Lublina. Piękny spektakl „Noc Kupały” w aranżacji Hanny Bruczuk oparty na fragmentach powieści przed-

stawili uczniowie Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego w Sosnowce.

Współpraca muzeum ze szkołami różnych poziomów, szczególnie intensywna na terenie powiatu i województwa, to jedna z głównych form działalności placówki. Jest ona niezwykle istotna wobec faktu, że w lekturach szkolnych nie ma dzieł pisarza. Systematyczność i długotrwałość poczynań jest tutaj rękojmią powodzenia – dlatego Wojewódzki Konkurs Czytelniczy „Józef Ignacy Kraszewski – jego życie i dzieło” miał już 30 edycji i wzięło w nim udział około 5000 młodych ludzi ze szkół ponadgimnazjalnych naszego regionu. Cyklicznie odbywają się też w Romanowie konkursy



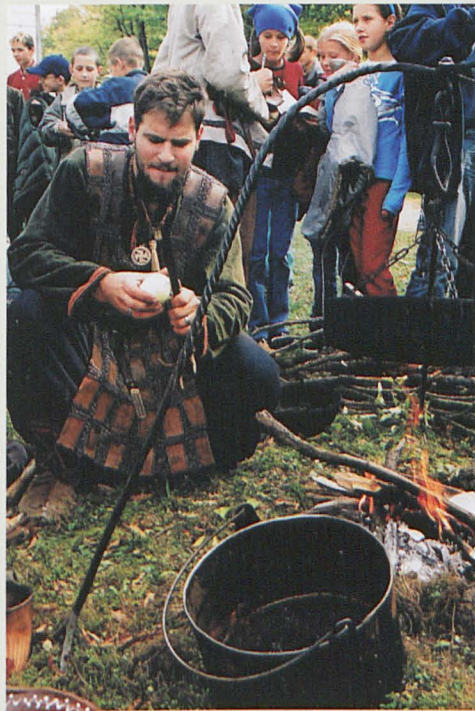
Inscenizacja „Noc Kupały” według Starej baśni w wykonaniu uczniów Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego w Sosnowce.



Inscenizacja „Noc Kupały” według Starej baśni w wykonaniu uczniów gimnazjum w Sosnowce.

recytatorskie i plastyczne, w których dzieci i młodzież recytują i ilustrują utwory Kraszewskiego. Prowadzone są lekcje muzealne, szczególnie popularne w formie akcji „Jeden dzień w Romanowie”, kiedy to grupa szkolna przybywa do dworu na cały dzień, uczestniczy w cyklu lekcji, zwiedza park i dwór, a pobyt kończy ogniskiem w plenerze.

Potwierdzeniem faktu, iż współpraca muzeum ze szkołami przynosi niezwykle ciekawe efekty, były dwie wielkie akcje: z roku 2003 i 2005. Pierwsza nosiła tytuł „Moja mała ojczyzna: przeszłość – teraźniejszość – przyszłość” i miała formę konkursu, prowadzonego w 7 kategoriach, między



Pokazy rzemiosł historycznych w wykonaniu grupy „Ludus Gladiatorius”.

innymi plastycznej, literackiej, fotograficznej, teatralnej. Konkurs objął trzy powiaty i przyniósł duży i niezwykle interesujący plon, prezentowany na wystawie. A impreza finałowa zgromadziła w parku romanowskim prawie tysiąc młodych uczestników, ich opiekunów i nauczycieli. Podobnie duża



Finał XXX Wojewódzkiego Konkursu Czytelniczego „Józef Ignacy Kraszewski – jego życie i dzieło”; w 2010 r.



Lekcja muzealna „I ty możesz zostać przewodnikiem”.



W romanowskim parku. Rozdanie nagród w konkursie „Moja mafa ojczyzna. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość”, 2003 r.

ilość uczniów wzięła udział w akcji „Adam Mickiewicz u Józefa Ignacego Kraszewskiego”, organizowanej w 150 rocznicę śmierci autora *Dziadów* za pieniądze uzyskane z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Złożyła się na nią wystawa czasowa „Duchu wieszczą! Zstąp w nasze pokolenia młode!”, a także cała seria konkursów dotyczących życia i twórczości poety. „Dzień dla najlepszych” kończący akcję uświetnił spektakl „Mickiewicz – człowiek” w wykonaniu krakowskich aktorów – Macieja Luśni i Jana Korwina Kochanowskiego.

Spektakle teatralne, występy teatryków szkolnych, koncerty muzyczne często towarzyszą naszym konkursom lub wystawom. Szczególnie muzyka fortepianowa ma tu swoje właściwe miejsce – wszak i Józef Ignacy, i Kajetan Kraszewscy komponowali utwory na fortepian, doskonale grali i zajmowali się krytyką muzyczną. Koncertowali w Romanowie między innymi Cezary Owerkowicz, Marek Drewnowski i Michał Drewnowski, śpiewały Michalina Growiec i Urszula Krygier. Występował amatorski zespół z pobliskiej Rozwadówki i wspański chór ludowy z Pińska na Białorusi – który uświetnił wystawę poświęconą czarowi Polesia i Ukrainy. Równie interesująco jak muzyka dawna brzmiał w salonie dworu koncert jazzowy – a grał sam Jan Ptaszyn Wróblewski.

Muzeum organizuje także wystawy sztuki współczesnej – malarstwa, fotografii, rzeźby. Prezentowaliśmy np. niezwykle z ziemią nadbużańską związane malarstwo Stanisława Baja, fotografie z podbieguno-

wej krainy wiecznych lodów autorstwa Jana Magierskiego i Jana Rodzika i wiele, wiele innych.

Odbywają się tu także przeglądy zespołów kolędniczych, imprezy towarzyszące rajdom samochodowym, prezentacje obrzędów dożynkowych, przeglądy szkolnych zespołów teatralnych.

Czterdziesta piąta rocznica powstania muzeum oraz „Rok Kraszewskiego w Powiecie Bialskim”, ogłoszony w związku z 195-tą rocznicą urodzin i 120-tą śmierci pisarza, uczczono wystawą „Na marginesie twórczości literackiej. Malarskie pasje Józefa Ignacego Kraszewskiego”, zorganizowaną ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pokazano na niej większość zachowanych w zbiorach polskich obrazów olejnych i akwarelowych pisarza, który i w dziedzinie sztuk plastycznych zadziwia wielością uprawianych technik – od malarstwa olejnego po akwafortę i zdobienie porcelanowych talerzy. Wystawie towarzyszył katalog – świadectwo dokonania artysty w tej dziedzinie.

Jesienią stanęła też w parku, przy głównej świerkowej alei ławeczka z postacią sędziwego pisarza – spełniłszy w ten sposób marzenie Kraszewskiego, który tak pisał w liście do ojca:

„Byłbym najszczęśliwszy, gdyby to miejsce, mojego dzieciństwa świadek, tyle mi ukochane, tyle pamiętne, mogło kiedykolwiek przytulić mnie na starość.”

Wrócił więc pisarz do „raju utraconego”, pod olbrzymie szumiące jodły ro-



Występ nagrodzonego w konkursie „Moja mała ojczyzna” zespołu „Rumianki” z Romaszek.



Pianista Marek Drewnowski po koncercie w salonie romanowskiego dworu.



Koncert pieśni białoruskich w wykonaniu zespołu z Pińska.

manowskie, o których tak pisał w *Nocach bezsennych*:

„Śnię, śpię, marzę, czy przypominam tylko? Olbrzymie jodły szumią nad moją głową, zaledwie ze snu nicości rozbudzoną; szumią głosem dziwnym, niby morza



Jazz w Romanowie. Gra Jan Ptaszyn Wróblewski.



Krystyna z Kraszewskich Rybicka, praprawnuczka na ławeczce z pisarzem.

mruczenie, niby jakiejś szept modlitwy, niby stłumiony szmer warg trwogą stulonych. (...) Litościwe te jodły ze swym usypiającym szumem, pieśnią niańczyną otaczały moją kolebkę. U ich olbrzymich pniów siedząc, wydobywałem ze mchu młode główki rydzów wytykających się z ziemi. (...) Uroczysty spokój jakby płaszczem wielkim nas obejmował i otulał. Jodły jedna za drugą biegły szeregiem, postawione na straży.”

Te świerki–jodły do dziś stoją na straży i pilnują, by nie zaginęła pamięć o pisarzu, by nie zaginęła tradycja i dziedzictwo Romanowa.

Od 2008 roku muzeum uczestniczy także w akcji Europejskie Dni Dziedzictwa. Jest to wielkie święto europejskiej kultury i tradycji, którego celem jest pokazywanie i utrwalanie różnorodności tej tradycji. W połowie września dwie kolejne soboty i niedziele poświęcone są na imprezy, spektakle, koncerty – które wydobywają to, co dla historii danego miejsca: wsi, miasta, regionu, jest najbardziej charakterystyczne. To święto ma zwracać uwagę na doniosłość spraw kultury i zabytków w życiu każdej społeczności i każdego człowieka. Imprezy odbywają się w tym samym czasie w całej Europie. W roku 2008 w Polsce przebiegały one pod hasłem „Korzenie tradycji. Od ojcowizny do Ojczyzny”. We współpracy ze szkołami noszącymi imię pisarza przygotowany został w Romanowie program na dwa dni, w czasie których uczestnicy mogli prze-

śledzić drogę J. I. Kraszewskiego z Romanowa dziadków i ojcowskiego Dołhego, gdzie wyposażono go w miłość do ojczystej ziemi, człowieka, przyrody, kultury, do najwyższych pozycji w polskiej literaturze i kulturze. Był i wykład prof. Józefa Bachórze „Miejsce Polski w cywilizacji europejskiej według J. I. Kraszewskiego”, i wystawy czasowe, np. „*Romanów kochany zachowaliśmy dla Ciebie. Muzeum Kraszewskiego w latach 1962 – 2007*”, scenki teatralne z życia pisarza odgrywane przez młodzież i koncert muzyczny „Muzyka salonów Polski i Europy” w wykonaniu Joanny Błażej-Łukasik i Pawła Łukasika. W 2009 roku XVII EDD odbywały się pod hasłem „Zabytkom na odsiecz! Szlakiem grodów, zamków i twierdz”. Ta impreza na stałe zagościła w muzeum.

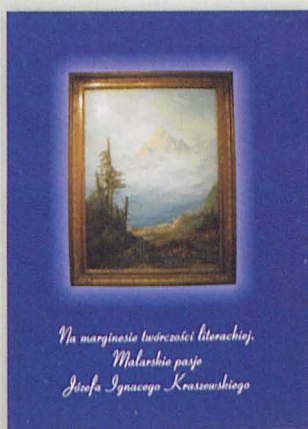
Do imprez corocznie odbywających się w Romanowie należą także majowa Noc Muzeów.

Jak już wspomniano, muzeum nasze współpracuje od dawna z rezydencjonalnym muzeum „Prużański Pałacyk” w Pru-



XVII Europejskie Dni Dziedzictwa w Romanowie; 2009 r.

żanach na Białorusi. 16 kwietnia 2008 roku została z inicjatywy Starosty Białskiego Tadeusza Łazowskiego podpisana umowa o współpracy tych dwu placówek muzealnych. Jej rezultatem, podobnie jak wcześniej już zorganizowanej w Prużnach wystawy o Kraszewskim i związkach jego rodziny z ziemią pruząńską, jest wydobywanie związków autora *Ostatnich chwil księcia wojewody* również z kulturą ziem obecnej Białorusi. Zaowocowało to między innymi wydaniem w Brześciu serii publikacji autorstwa i redakcji Rusłany Gusiewy poświęconej pisarzowi. Działania te rozpoczęły przygotowania do



Katalog wystawy czasowej „Na marginesie twórczości literackiej. Malarskie pasje Józefa Ignacego Kraszewskiego” z 2007 r.



Noc Muzeów. Maj 2009 roku.



Podpisaną umowę o współpracy Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie i muzeum „Prużański Pałacyk” w Prużanach na Białorusi wymieniają starosta białski Tadeusz Łazowski i Aleksander Jurkiewicz; 2008 r.

obchodów dwusetnej rocznicy urodzin Kraszewskiego, którą będziemy obchodzić w 2012 roku. Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie czyni starania, by obchody te zaowocowały współpracą muzeów Polski, Białorusi, Ukrainy, Litwy, Niemiec. Był bowiem Kraszewski jednym z największych twórców polskiej kultury – a jednocześnie Europejczykiem wpisanym w kulturę wielu narodów.

Muzeum stara się też popularyzować Kraszewskiego wydając druki kolekcjonerskie – ekslibrisy. Wybiliśmy także trzy medale okolicznościowe – na otwarcie muzeum w 1962 roku, na setną rocznicę krakowskiego jubileuszu pisarza – w 1979 roku oraz w setną rocznicę śmierci autora *Szalonej* w 1987.

Gromadzone i prezentowane zbiory muszą być także konserwowane. W ostat-

nich latach, dzięki pomocy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz dodatkowym środkom ze Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej udało się poddać zabiegom konserwatorskim wiele cennych obiektów. Renowacji poddano niemal wszystkie meble ze stałej ekspozycji oraz najcenniejsze książki z biblioteki muzeum – między innymi *Mistrza Twardowskiego* z autografem żony pisarza Zofii, *Papiery po Glince* z autografem autora, *Obrazy z życia i podróży*, pierwsze wydanie *Starej baśni* z 1876 roku, *Monografię rodu Kraszewskich* autorstwa Kajetana Kraszewskiego z odręcznymi uzupełnieniami tekstu dokonаныmi przez syna autora – Bogusława, roczniki czasopisma *Athenaeum*.

Odrębną częścią działalności placówki są prace zmierzające do przywrócenia całego piękna zespołowi dworsko-parkowemu w Romanowie – zabiegi konserwatorskie w parku, przy dworze i kaplicy. Obecnie trwają przygotowania do prac, które przywrócą gont na dachu dworu oraz taras do obserwacji nieba na kalenicy – dowód astro-nomicznych pasji Kajetana Kraszewskiego.

Zaproszeniem do tego miejsca niech będą słowa Adama Pługa z wiersza „Wspomnienie z Romanowa”:

[...]

*Więc niech tu każdy zwróci swe kroki pielgrzymie,
Kto chce wieszczą zrozumieć po rodzinnej grzędzie:
Tu nie tylko w miłości i czci jego imię,
I nie tylko pamiątki po nim spotka wszędzie;
Lecz odczuje te wszystkie czarodziejskie wpływy
Śród których się rozwijał jego umysł żywy”.*



Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie, fotografia z 2010.



Kaplica pod wezwaniem św. Anny.

Fotografie na okładce:

Dwór w Romanowie, fotografia około 1870 r.

Awers medalu J. I. Kraszewskiego, projekt Anny Jarnuszkiewicz, 1987 r.

Park w Romanowie. Aleja grabowa.

Rewers medalu J. I. Kraszewskiego, projekt Anny Jarnuszkiewicz, 1987 r.

Smutek to myśli ^{prywatny} i ^{nie} publiczne, a boku-
 lase stare zamieszkałe, a kiego dawnie w ławie sędziów
 z imieniem swoim rancem przystąpił do sądu w gro-
 baci niedobrzeżliwej kłótni.

Ymiej z niedawna jęku budozłone i stumnie,
 dżi, ja z c
 zoftab i zmi
 zmasł dalek
 sine dohansku
 La kłótnięm re
 go ndrina...
 na zro 3dy by
 ku ternaby. ja



bowas nstratkane
 matk jęku otkni
 yęncie, na wygra
 cry w dy, daję c
 mowta nie, dy j
 ta kłótnięm re
 kapitata na kawał
 niedziemu namot.

z całepo otk
 cie pótwa byt
 wmył kłótnię
 nęw racie i riny
 kłótnięm re
 wmył kłótnię
 nęw racie i riny
 kłótnięm re
 wmył kłótnię
 nęw racie i riny

przeptali kłótnięm re
 wmył kłótnię
 nęw racie i riny

Koloni kłótnięm re
 wmył kłótnię
 nęw racie i riny

Przejci dziejne proz mia płucho kłótnięm re
 n. Ukłoni pót zametk wduy zgustej familij xij
 zisij, nęmstara ni pęstroznowai, zity kłótnięm re
 ni rine zmi rini. Zdaleka miata una ficie-gno
 kłótnięm re nęw racie i riny

1. Józef Ignacy Kraszewski, fotografia z 1867 roku.

2. Karta rękopisu powieści „Stary zamek,” napisanej w Romanowie w maju 1856 roku.

Fragment wspomnień o Romanowie

nię, śpię, marzę, czy przypominam tylko? Olbrzymie jodły szumią nad moją głową, zaledwie ze snu nicości rozbudzoną; szumią głosem dziwnym, niby morza mruczenie, niby jakiejś szept modlitwy, niby stłumiony szmer warg trwogą stulonych. Szum ten drzew coś mówi, zdaje się, że go rozumiem; lecz kiedy miałem pochwycić klucz tego języka – ucichło.

Litościwie te jodły ze swym usypiającym szumem, pieśnią niańczyną, otaczały moją kolebkę. U ich olbrzymich pniów siedząc, wydobywałem ze mchu młode główki rydzów, wytykających się z ziemi. Zdawały się uśmiechać, otrząsając z pleśni, które gładkie

ich czaszki oplatała. Mchy podobne były pieluszkom. Wśród nich rosły maleńkie kwiateczki, które tylko tu mogły się mieścić, tu kwitnąć i umierać. Dalej poza cień jodeł, poza granice mchów nie ważyły się pokazać. Na mchach pełzały i polatywały dziwne stworzonka, przy nich i do nich zrodzone.

Pamiętam maleńkiego ślimaczka, który na plecach niósł domek. Wyciągał się długo, długo, a potem zwijał i chował do skorupki. Muchy tu latały inne, a mrówek niezliczona moc biegała po gościńcach, szerokich jak nitka. Wszystko to razem stanowiło światek odrębny, do którego naówczas i ja jeszcze należałem. Zналиśmy się wszyscy: rydz, ślimaczek, ja i kwiatki. Uroczysty spokój jakby płaszczem wielkim nas obejmował i otulał. Jodły jedna za drugą biegły szeregiem, postawione na straży. W końcu ulicy przegłądało światelko.

Niekiedy gość zając zasiadał w pośrodku pustej ścieżyny i ogładał się dokoła, i znikał za najbliższym szelestem. Czasem zakrakały kruki i wrona u wierzchołków jodeł i poniosły się dalej... W prawo i w lewo stały zielone mury szpalerów, za nimi las olch, lip, kasztanów, klonów, topoli – królestwo czapli i bocianów. Na każdym niemal drzewa wierzchołku chwiała się gniazdo olbrzymie, a na nim rozpierał się pan i gospodarz w czerwonych butach, poważnie rozglądający się po okolicy.

W cieniu tych drzew stał murowany z niedawnych czasów, ale na starych piwnicach



„Noce bezsenne”,
drzeworyt
wg rysunku
J. I. Kraszewskiego.

dom z ludźmi starymi. Po jednej jego stronie królowała, uśmiechając się łagodnie, przygarbiona a wesoła staruszka, prababunia, „babka biała”, bo latem [i zimą] chodziła w jednych sukniach... Uśmiech ust, który zachowała do zgonu wyniosła ze szczęśliwszych czasów. Nie odebrało go jej wdowieństwo, niewdzięczność tych, którzy wszystko jej byli winni, ani wiek, ani cierpienie. Z nim ona spokojnie, dziewięćdziesiątkilkoletnia, doczekawszy praprawnuków, poszła do grobu w tercjarskiej sukience zakonu św. Franciszka. Uśmiech ten kochanej staruszki był dla mnie pierwszym na ziemi, był zachętą do żywota. Nawet gdy się mocno pogniewać musiała, miała go w zapasie zawsze i zjawiał się jak promień słońca po burzy. Przy jej łóżku stała prawnuków kolebka. W jej pokoju, na podłodze zasłanej starym gobelinem, wyobrażającym owocobranie, bawiło się dziecko gałązkami jodeł, które niedaleko szumiały. Zasadzały się z nich puszcze i lasy, w których gnieździły się bajki.

Z pośrednich lat wiele, wiele się zapomniało, a tych pierwszych wrażenia tak się na mózgu wyryły głęboko, że nic ich zatrzeć nie może. Wszystkie zabawki widzę jeszcze. Porcelanową psią budę i figurki pozlacane, którym rąk i nóg już brakło. Na komódce z drewnianej mozaiki wysadzone było polowanie, z takich pewnie czasów, gdy łowy roznamiętniały. Patrzyło się na nie jak na obietnicę przyszłych rozkoszy. Konie lecą, psy biegną, myśliwi się prześcigają, jeleni uchodzi... i tak wesoło upływa życie! Łowy! Tak! wiekuiste za czymś łowy, za niedościęgnionym.

W tych latach pierwszych każdy obrazek coś przynosił z sobą, coś zapowiadał i zwiastował, coś mówił. Wierzyło się w niego, jak w przepowiednię, jako wierne odwzorowywanie z natury. Któżby w dzieciństwie kłamstwo przypuścił? Nawet smok i potwory istniały dla nas – i mieliśmy słusność, bo mniemane o nich baśnie były wspomnieniami pierwszych wieków bytów świata, historii człowieka na ziemi – walczącego z olbrzymimi ichtiosaurami i nie wiem jak przeżywanymi potwory. Uczyło się tych historii na komódkach i pucharach, na lalkach porcelanowych, na chińskich filiżankach...

Pomiędzy zwątpieniem a prawdą dziecinny umysł nie domyślał się granicy; zmyśleniu nie wierzył, wszystko dla niego było prawdą. Wieczorem i rano modlitwa wprowadzała w świat inny, równie rzeczywisty, prawdziwy, pełny majestatu i jasności. Czołem biliśmy przed nim. Babka z modlitwy umiała zawsze co najłodsze wyciągnąć. Jednym z najpierwszych prawideł, których uczyła, dając suszoną gruszkę na otarciem łez po przewinienu, było, że Pan Bóg za złe dobrym płacić każe. Tej gruszki z tym prawem nigdy nie zapomniał, a gdym ją zjadł, będzie temu lat sześćdziesiąt i kilka. Widzę miejsce, na którym stałem, a przede mną uśmiechającą się staruszkę... Szumią jodły, noc nadchodzi, mrok okrywa wszystko – biała, święta babka rozwiała się w mglistym obłoczku jasnym...

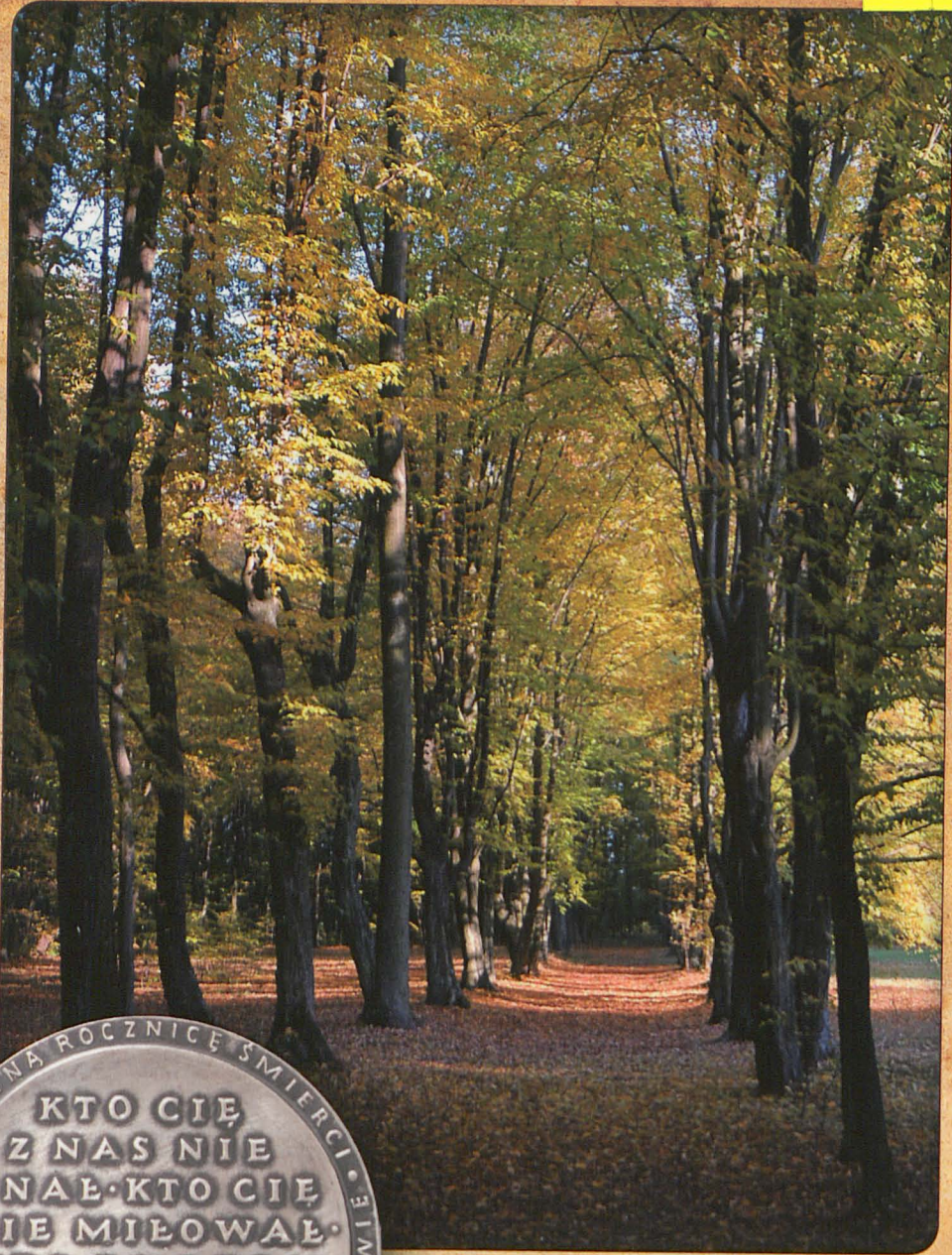
J. I. Kraszewski, „Noce bezsenne”



Fragment parku z *Wiosna* Podlaskiej



XI
CZO



Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego
w Romanowie

21-518 Sosnowka

tel./fax (83) 379 30 14

e-mail: muzeum_kraszewskiego@op.pl

www.muzeumjik.prv.pl